

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rmnun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 3 columns: Redakcja, Administracja, and Abonament. Includes contact information for the newspaper's office and subscription details.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,30 (dla poszukujących pracy zł 0,20, matrymonialne zł 0,50)

Rozrochy głodowe w Madrycie?

Grzeński komendantem brygady cudzoziemskiej?

PARYŻ. Korespondenci wojenni donoszą, iż na froncie madryckim panował przez całą sobotę względny spokój.

Do poważniejszych walk doszło jedynie na pograniczu dzielnicy uniwersyteckiej i Cuatro Caminos, gdzie piechota marokańska, dowodzona przez płk. Tella, usiłowała siłowo przejąć pozycje czerwonych.

W pobliżu dworca północnego grupa fanatystów podjęła szaleńczy atak na pozycje czerwonych, używając jedynie granatów ręcznych. Szturm uwienczony został pełnym powodzeniem i w ręce powstańców dostało się kilka dalszych domów, z których mogli już ostrzeliwać dworzec północny.

PARYŻ. W zachodnich dzielnicach Madrytu doszło do BURZLIWYCH DEMONSTRACJI 'GŁODOWYCH'.

Kilkutysięcny tłum kobiet i dzieci przeciągał pochodem przez ulice miasta, domagając się chleba i wydania miasta w ręce powstańców.

Przeciwko demonstrantom nie wysłano milicji, lecz oddział brygady cudzoziemskiej, która demonstrujące kobiety rozprężyła.

TENERIFA. Rozgłoszono powstanie pod dowództwem wojska narodowego odparły atak wojsk rządowych obleganych w Escorial. Wojska rządowe straciły 50 poległych i dużo sprzętu wojennego.

GRZEŃSKI DYKTATOR BERLINA W CZASACH PRZEDHITLEROWSKICH, ZOSTAŁ KOMENDANTEM BRYGADY CZUDZOZIEMSKIEJ.

Ktoś powierzone obronie zbiorników wody w północnej dzielnicy Madrytu

O wznowienie wymiany towarowej między Francją a Polską

WARSAWA (tel. w.). Stary komitet współpracy polsko-francuskiej w wyniku przeprowadzonych dotychczas badań przygotował uwagi, które wykorzystane będą przy rokowaniach o faktycznym polsko-francuskim. Rokowania te rozpoczyna się w styczniu przyszłego roku.

Obie sekcje komitetu francuska i polska - uchwały wystąpić do rządu francuskiego o pozostawienie pewnych zmian w zastosowaniu obowiązującego we Francji systemu reglamentacji przywozu w kierunku zwiększenia udziału Polski w dostawach do Francji. Równocześnie komitet pracuje nad możliwościami wzmocnienia przywozu z Francji do Polski, studiując zgłoszone przez eksporterów francuskich postulaty.

Grzeński usunął został ze stanowiska szefa policji w Berlinie jeszcze za rządów von Papena. Po rewolucji odnowo - socjalistycznej jako socjalista, zbliżył się do Niemiec.

Początkowo pogłoski mówiły, że Grzeński udał się do Chin gdzie miało mu powierzyć reorganizację tamtejszej policji. W rzeczywistości jak donosi komunikat radiostacji sewilskiej, przebywał on na Dalekim Wschodzie i pracował w sztabie dowódcy sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, marszałka Bluchera.

Przed 6 tygodniami Grzeński przybył do Hiszpanii na okręcie do Hiszpanii i zatrzymał się w Barcelonie. Tu współpracował z konsulem generalnym Sowietów Antonowem Owsienką, organizując fachowo oddziały milicji katalońskiej.

W trzech dniach przyjechał on samolotem z Barcelony do Madrytu. Dowództwo obrony powierzyło mu komendę nad jedną z najbardziej zagrożonych odcinków - dzielnicą północną Madrytu.

RZĄD MADRYCKI OBRADUJE.

WALENCJA. Dnia 28 bm. odbyło się pierwsze po opuszczeniu Madrytu plenarne posiedzenie rady ministrów. Na posiedzenie nie przybył niespodziewanie, wityany owacyjnie, prezydent Azana. Rada ministrów postanowiła uznać za nieważne banknoty emitowane przez powstańców, a następnie wysłuchała ekspozycji min. spraw zagranicznych Delvalyo, o stanowisku, jakie zajmie w Genewie.

Obituary notice for Jan Sikora, born 29th October 1896, died 2nd December 1936. He was a sergeant in the Katowice Voivodeship Police. He is survived by a wife and children.

Kapownictwo w kolejnictwie czeskim

WIEN. Przed sądem okręgowym w Bernie czeskim rozpoczyna się w poniedziałek jeden z najbardziej sensacyjnych procesów w Europie ostatniej doby, o kapownictwo. O rozmiarach tej olbrzymiej panamy świadczą przygotowania do tego procesu, które trwały półtora roku.

Skandal łapówkowy wyszedł na jaw przed półtora rokiem z okazji dostawy progów dla dyrekcji czeskich kolei państwowych w Bernie.

Kilku dostawców, którzy nie otrzymali zamówienia na dostawę progów, wniosło doniesienie do prokuratury. Śledztwo podjęte natychmiast doprowadziło do ustalenia winnych. Stwierdzono, iż są to ludzie na najwyższych stanowiskach w centralfizyckiego ministerstwa kolei żelaznych.

Na jaw wyszły skandaliczne wprost szczegóły afery, których władze nie zdołały zastosować. Najwyżsi urzędnicy ministerstwa brali łapówki dochodzące w kilku wypadkach do 50.000 koron czeskich.

Śledztwo wykazało ponadto, iż urzędnicy ci pobierali łapówki nie tylko od dostawców progów kolejowych, ale od dostawców wszelkich materiałów kolejowych.

Sumy pobrane przez urzędników tytułem łapówek idą w miliony. Proces trwać będzie trzy miesiące. Oskarżonych jest ogółem 74 osoby, wiele innych popelnilo w międzyczasie samobójstwo w obawie przed karą, oraz celem uniknięcia skandalu.

Liga zaprosi Niemcy na sesję „hiszpańska”

LONDYN. W związku z niezwykle trudną sytuacją, w jakiej znalazła się obecnie Liga Narodów, wskutek wręczenia ze strony rządu premiera Caballero noty dotyczącej operacji wojskowych gen. Franco, donoszą najwiecej wiadomości ze źródeł szwajcarskich, iż sytuacja jest specjalnie zaważkana ze względu na Niemcy, nie będąc już członkiem Ligi Narodów.

Generalny sekretarz Avenol nawiązał natychmiast kontakt z posłem republik Chile w Londynie Edvardsem, mającym pełnić funkcje prezidenta Rady Ligi Narodów. Edwards połączył się z Londynem i Paryżem, aby zbadać wspólnie z rządem angielskim i francuskim możliwość wysłania pod adresem Niemiec specjalnego zaproszenia na sesję Rady Ligi Narodów.

Pogoda na poniedziałek

W dalszym ciągu pochmurno, miejscowe opady. Temperatura bez większych wahań.

Na kogo liczyć może Francja

PARYŻ. Pos. Mislter ogłosił w „Paris Soir” dłuższy artykuł, w którym wyszczególnia alianca, na które może liczyć Francja, w razie, gdyby pesymistyczne te zapowiedzi miały się sprawdzić.

Jest on zdania, że Anglia stanie bezwzględnie po stronie Francji. Polska związana jest z Francją polityczną ugodą z 19 lutego 1921 r., na której moce rządy polski i francuski w razie niewywołanej przez nie agresji zobowiązały się porozumieć się między sobą w celu obrony ich terytoriów i ochrony ich interesów.

Ugoda ta, zaznacza Mislter, która nie przestawała nigdy być w sile, bez względu na możliwe chwilowe rozbieżności polityki polskiej i francuskiej została niedawno potwierdzona z okazji pobytu w Paryżu Marszałka Śmigłego-Rydza i stosunki polsko-francuskie ożywiły się znowu w atmosferze serdeczności i wzajemnego zaufania. Podobne sojusze Francja posiada z Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią. Zaznaczył także, pisze p. Mislter, że Niemcy, które zagrażają Czechosłowacji, usiłują zaskarżyć sobie względy Jugosławii i Rumunii, lecz Mała Ententa, która powstała w celu przeciwstawienia się rewizjonistycznym tendencjom Węgier, zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, któreby jej zagrażało, gdyby dopuściła do rozluźnienia węzłów, łączących państwa w skład jej wchodzące.

KONSULOWIE AUSTRII I PARAGWAJU ZAMORDOWANI W BILBAO.

PARYŻ. Korespondent Havasa z Talawy donosi: Urząd prasowy kwatery głównej w Salamance komunikuje: „Konsulowie Austrii i Paragwaju zostali zamordowani w Bilbao. Aby usprawiedliwić zbrodnię zarzucą się zamordowanym akcie szpiekowskiej. Oświadczamy uroczysto, że armia narodowa nie była w żadnym kontakcie ze wspomnianymi dyplomatami.”

Obituary notice for S. p. Brunon Kubica, Komendant placówki Zw. Peowiaków Świętochłowickiej i skarbnik placówki Brzozowiec-Kamień. He was a member of the P. O. W. in Brzozowiec. He died on December 28, 1936.

W kołach genewskich słychać, że zaproszenie to zostanie zredagowane w formie takiej samej, jak swego czasu zaproszenie Niemiec na konferencję locarneską.

W kołach Ligi Narodów zdają sobie jednak dobrze sprawę, że ewentualna decyzja Niemiec co do wzięcia udziału w sesji Rady Ligi zależeć będzie wyłącznie od stanowiska Rzymu. Dotąd jeszcze nie wiadomo, czy Włochy będą reprezentowane na tej sesji.

Co się tyczy Londynu, to koła zbliżone do Foreign Office stoją na stanowisku, że byłoby najlepiej zaniechać wszelkiej dyskusji, na temat Hiszpanii.

**Dr. Tadeusz Wałek-Gzernecki**  
Prof. Univ. J. Piłsudskiego w Warszawie

# Rozdźwięki w bloku, czy gra z podzielonymi rojami

W ostatnich przemówieniach Mussolini ponownie dał dobitny wyraz swoim sympatiom dla dążeń do rewizji klauzul terytorjalnych traktatów pokojowych, przede wszystkim zaś dla rewizjonizmu węgierskiego.

**REWIZJONIZM I TO NIE SŁOWNY, LECZ CZYNNY JEST TEŻ NAJOSTRONEJSZĄ TREŚCIĄ POLITYKI NIEMIECKIEJ.**

Można zatem było przypuszczać, że ostatnia wizyta hrabiego Ciano w Berlinie, przegięcia wola współdziałanie w tej dziedzinie pomiędzy Trzecią Rzeszą a Włochami.

Tymczasem ku zdumieniu powszechnemu ukazał się przed dwoma tygodniami artykuł p. Rosenberga, czołowego publicyści narodowo-socjalistycznego i męża zaufania samego Führera.

**ARTYKUŁ TEN WYPOWIEDZIAŁ SIĘ WYRAŹNIE PRZECIWIW REWIZJONIZMOWI — ALE TYLKO PRZECIWIW REWIZJONIZMOWI WĘGERSKIEMU.**

Rzecz zrozumiała, że na Węgrzech głos p. Rosenberga, zdający się zapowiadać zmianę stanowiska Niemiec wobec rewizyjki madziarskich, wywołał ogromne rozgorzczenie.

Przyjęcie regenta Horthy'ego w Rzymie z honorami zgola niezwykłymi było manifestacją na rzecz Węgier nadzwyczajną znaną po wystąpieniu p. Rosenberga. Duce dał wyraz woli do kontynuowania z całą energią dotychczasowej polityki pro-węgierskiej, nawet wbrew Berlinowi.

**MAMY ZATEM UJAWNIONĄ BARDZO POWAŻNĄ ROZBIEŻNOŚĆ POMIĘDZY OBU PARTNERAMI EUROPEJSKIM BLOKU NIEMIECKO-WŁOSKO-JAPANEJSKIEGO. ZACHODZI JE-DNAK PYTANIE, CZY TA ROZBIEŻNOŚĆ JEST RZECZYWISTA, CZY TEŻ PRZECIWNIE JEST REZULTATEM GRY UKARTOWANEJ POMIĘDZY RZYMEM I BERLINEM.**

Na korzyść pierwszego przypuszczenia przemawia fakt niewątpliwy, że interesy Włoch i Niemiec w basenie nadnaddunajskim oymnajmniej nie są zgodne. Dotyczy to nie tylko Austrii, gdzie przeciwieństwo nie-

miecko-włoskie może być czasowo zamaskowane, ale nie usunięte, lecz także Węgier i państw sukcesyjnych. Z tych ostatnich Czechosłowacja z jej 3 i pół milionami Niemców jest najbliższym obiektem rewizjonizmu niemieckiego, natomiast niema żadnych bezpośrednich przyczyn do konfliktu pomiędzy nią a Włochami. Naodwrot: Jugosławia jest naturalnym wrogiem Italii, ale (aż do Anschlussu Austrii) nie ma sama żadnej płaszczyzny tarć z Rzeszą. Rumunja wreszcie mogłaby żyć w dobrych stosunkach zarówno z Niemcami, jak Włochami, ale jej stanowisko jest uzależnione od stosunku tych mocarstw do Węgier, których rewizjonizm stanowi dla niej śmiertelne niebezpieczeństwo.

**W KWESTJI WĘGERSKIEJ ZNOWU ROZCHODZĄ SIĘ INTERESY ITALII I RZESZY.**

Ta ostatnia może popierać bez zastrzeżeń tylko rewindykację węgierską przeciw Czechosłowacji, natomiast nie ma żadnego interesu w oddaniu Węgom dawnych ziem korony św. Stefana, które dziś należą do Rumunii, Jugosławii i Austrii.

Dla Włoch natomiast Węgrzy są sojusznikiem nie do zastąpienia na wypadek rozprawy zbrojnej z Jugosławią, ponadto stanowią niezbędne oparcie dla polityki przeciwstawiającej się pochłonięciu Austrii przez Rzeszę. Stąd stałość kooperacji włosko-węgierskiej wobec okolicznościowych flirtów Rzeszy z Rumunią i Jugosławią. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że

**NIEMCY, GDYBY MOGLY SIĘ OBEJŚĆ BEZ WSPÓDZIAŁANIA WŁOCH, WOLAŁYBY SOJUSZ Z JUGOSŁAWIĄ I RUMUNJĄ, NIŻ Z WĘGRAMI.**

Faktem jest atoli, że w obecnej koniunkturze europejskiej Włochy są dla Niemiec niezbędne i dlatego nie należy przeceniać znaczenia rozdziewięków pomiędzy tymi państwami w kwestii węgierskiej, nawet jeżeli te rozbieżności mają realny charakter. Jeżeli narodowy socjalizm na otwarto przyjąłby włoskiej poświęcił doradne Anschluss austriacki, to tym bardziej być e musiał poświęcić ewentualną przyjaźń jugosłowiańską lub rumuńską.

**DLATEGO WIĘKSZE PRAWDOPODOBIEŃSTWO WEWNĘTRZNE PRZEMOGLĄDOW NIEMIECKICH I WŁOSKICH NA REWIZJONIZM WĘGERSKI SĄ GRĄ TAKTYCZNĄ, OBLICZONĄ NA ROZBICIE MAŁEJ ENTENTY.**

## Z uroczystości 50-lecia „Zetu“

WARSZAWA. W ub. sobotę w sali Rady Miejskiej w Warszawie, rozpoczął obrady zjazd b. członków Związku Młod. Polskiej („Zetu“), z okazji 50-lecia powstania tej organizacji.

Na zjazd przybyli: reprezentanci Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, wicepremier Kwiatkowski, minister J. Ulrych, minister prof. świętosławski, minister Zyndram-Kościałkowski, komendant główny Związku Legionistów płk. Adam Koc, prezes Federacji PZO, gen. Górecki, ks. biskup Adamski, prezes NTA, Helczyński, przedstawiciele Zarządu Miejskiego z prezydentem miasta St. Starzyńskim oraz liczni zaproszeni goście.

Obrady zjazdu zagał p. Gustaw Zieliński, witając przybyłych na zjazd członków Rządu, płk. Koca oraz przedstawicieli „Zarzewiaków“, młodzieży rzemieślniczej im. Kilińskiego, Zw. Harcersstwa Polskiego i Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, po czym zaproponował powołanie na przewodniczącego honorowego zjazdu prezesa Stanisława Bukowieckiego. Na przewodniczącego wybrano p. Zdzisława Lechnickiego, a do prezydium weszli m. m.: płk. Kazimierz Głabisz, prezes NTA, Bronisław Helczyński, młn. Konrad Lubiński, płk. Tadeusz Pelczyński i woj. Władysław Raczkiewicz.

Po ukształtowaniu się prezydium zjazdu przewodniczący odczytał następującą depeszę od Marszałka Śmigłego Rydza.

„Nie mogąc z powodów niezależnych ode mnie przybyć na zjazd, zasylam uczestnikom zjazdu gorące życzenia pomyślnych obrad.

(—) Śmigły-Rydz“.

W dalszym ciągu p. Lechnicki wezwał zebranych do złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego dwuminutową ciszą.

Następnie uczczono pamięć poległych na polach walk o Niepodległość członków „Zetu“ oraz zmarłych członków komitetu organizacyjnego zjazdu: Kazimierza Wyszynskiego, gen. Gustawa Orlicz-Drzeczera i Edmunda Kłopotowskiego.

W dalszym ciągu uroczystości wygłosił przemówienie powitalne: w imieniu P. Prezy-

Hitlerym ma w Rumunji i Jugosławii sporo sympatyków, którzy najchętniej wdziliby swą ojczyznę w sojuszu z Niemcami, o ile te nie będą popierały Węgier. Głos p. Rosenberga był oczywiście niezmiernie na rękę germanofilom rumuńskim i jugosłowiańskim.

Gdyby się Rzeszy udało odciągnąć Rumunję i Jugosławię od sojuszu z Francją, pozycja Niemiec w Europie wzmocniłaby się niesłychanie, a blok rewolucyjny niemiecko-włosko-japoński miałby zdecydowaną przewagę na naszym kontynencie. **DLATEGO W INTERESIE POLSKI LEŻY ŚLEDZIĆ BACZNIE MANEWRY NIEMIECKIE NA TERENIE RUMUNJI I JUGOSŁAWII I PRZECIWDZIAŁAĆ W MIARĘ MOŻNOŚCI.**

dentą Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Rządu — wicepremier Kwiatkowski, w imieniu władz miejskich prezydent miasta St. Starzyński, przedstawiciele „Zarzewia“, prezes Helczyński, przedstawiciele „Filaratów“, Stow. walki e szkole polska, Stow. b. Kilińczyków i N. Z. R. Zw. Harcersstwa Polskiego i Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, po czym zjazd wysłał depesze holdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i premiera Sławoj-Składkowskiego.

Po przemówieniach powitalnych przez Stanisława Bukowieckiego wygłosił przemówienie p. t.: „Powstanie Związku Młodzieży Polskiej („Zetu“), a następnie prof. Bogdan Nawroczyński — referat p. t.: „Zet“ — wychowawca“, a p. Bolesław Srocki — p. t.: „Rola ruchu Młodzieży Narodowej („Zecowego“) w ubiegłym półwieczu życia Polski“.

Wczorzem w dalszym ciągu obrad wygłosił referat St. Świdewski p. t.: „Nasze dążenia społeczne i polityczne“, a następnie wybrano komisję ideowo-propagandową. O godz. 19.15 w sali Dekiarta, otwarto wystawę pamiątek i druków.

## Policja gdańska bije

GDANSK. Dwaj socjaliści bracia Zellerowie, którzy w obronie koniecznej zabili w czerwcu br. w miejscowości Isenthal na terenie W. Miasta napadających na ich dom członków narodowo-socjalistycznej sztafety ochronnej, odpowiadali przed gdańską izbą karną tylko pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Sąd gdański skazał jednego na rok więzienia, a drugiego na dwa miesiące więzienia. Ponadto sąd nakazał przeprowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, nie dopuszczając nawet przedstawicieli prasy. Powodem tego był fakt, iż oskarżeni, oraz ich adwokaci twierdzili, że bracia Zellerowie byli bici w więzieniu przez gdańską policję polityczną.

WITOLD POPRZECKI.

## Zła droga

POWIEŚĆ KRYMINALNA.

64) — Znajomy — odpowiedział Kacprzakowi. — Właściwie... więcej, niż znajomy. To moja wielka... sympatia. Niech mi się pan przyjrzy i orzeknie, czy tak mężczyzna nie wart jest lepszej ode mnie? Kacprzak odruchowo spojrział, ale uśmiechnął się i odpowiedział: — Nie należy pomniejszać swojej wartości. Mela Zuber może nie wiele była warta, ale Michał Zuber... powołaj sobie być innego zdania. Zresztą umniejszanie własnej wartości trzeba zostawić tak zwanym bliźnim. Oni to zrobią lepiej. Widząc, że Mela patrzy w młodego człowieka, jak w tęczę, Kacprzak wstał. — No, trzeba się trochę przepać. Pani się nie obraża, jeżeli panią zostawiam samą? Mela spojrzała na niego i zrozumiała, że on odchodzi głównie dlatego, że obok siedzi Grzędziński. Podziękowała mu uśmiechem. — A w związku z tym — Kacprzak wskazał oczami na Grzędzińskiego — niech pani pomyśli o tym, co pani mówi... Do widzenia! Uściśnięta ma rękę. W tym człowieku czuła już swojego przyjaciela... Oczywiście zaraz po wyjściu Kacprzaka — przy toluu Mela, a raczej Michała Zubra zjawili się Grzędziński. — Pozwolisz, że cię przywitam i przysiędę się? Tu jednak nie wiele brakowało, a byłby zupełnie wyprowadził Mela z równowagi. Witając „Michała Zuber“ schylił się do jego ręki, aby...

— Co robisz! — fuknęła na niego Mela. — Jeżeli chcesz, zebyśmy się widywali, musisz zawsze w edzieć, kogo masz przed sobą. Michała Zuber — zakończyła łagodniej — nie całuje się w rękę...

— O mój Boże — westchnął ofuknięty — więc ja dziś nawet zatańczyć z tobą nie będę mógł?

— Oczywiście, że nie...

Grzędziński usiadł i zamiast, jak przystało na tak wzorowo wychowanego człowieka, zacząć rozmowę — zamysłił się głęboko nad czymś, co chciał powiedzieć, tak jakby doberał słowa...

— Nad czym tak medytujesz? Uważasz, że skoro Michał Zuber nie jest damą — nie masz obowiązku bawić go? — uśmiechnęła się Mela.

— Nie... nie to. Bardzo cię przepraszam, ale... czy z tobą dzisiaj można pomówić poważnie?

— Nie. Jestem dziś w bardzo kiepskim humorze i wolalabym resztę wieczoru spędzić, o ile można... niepoważnie.

Grzędziński spojrział na nią i roześmiał się szczerze.

— O! widział! I to mi się u ciebie ogromnie podoba. Taka jakś niefrasobliwy stosunek do wszystkiego...

— Myłysz się...

— Nie! Nie myślę się. Ja takiej, jak ty, szukałem dość długo. W tobie jest coś tak ego, że ja nieraz musiałem się zastanawiać, czy ty jesteś mężczyzną czy kobietą. Nieraz myślałem, czy lepiej wyglądasz, jako mężczyzna, czy też, jako kobieta...

— A w ogóle — przerwała Mela — chcesz we mnie mówić, że dużo o mnie myślałeś?

Grzędziński umilkł zaskoczony i niemile dotknięty takim pytaniem. Nie zraziło go to jednak całkowicie, bo po chwili milczenia podjął znowu:

— Myśl sobie o tym, co chcesz, a ja ci mogę tylko tyle powiedzieć: przez trzydzieści lat obchodzęm się

bez ciebie znakomicie. Teraz... nie mogę się obejść bez ciebie...

Tym razem Mela została zaskoczona zwrotem, który przeciw wyrażony innym słowami brzmiałby: „Nie jesteś m. obojętna...“ Nie odpowiedziała nic. Do pero po chwili rzuciła, jakby zła:

— Mielsmy nie mówić poważnie...

Roman Grzędziński spojrział na nią tak, jakby w jej oczach chciał wyczytać, czy to życzenie jest szczerze. Wodczne jednak przyszedł do innego przekonania, bo zaczął znowu:

— Muszę mówić poważnie, bo nie zamierzam puścić cię z rąk.

Tu spojrział na nią dobitnie i choć był uśmiechnięty, Mela zrozumiała, że... z Romanem Grzędzińskim będzie mała jeszcze ciężki orzech do zgryzienia. Postanowiła jednak nie ustępować, choć to postanowienie kosztowało ją bardzo wiele wysiłku.

— Mój drogi — uśmiechnęła się — mówisz jak dziecko. Przecież ty nawet nie wiesz, jak się nazywa Michał Zuber, kiedy... nie jest Michałem Zubrem.

I tu stało się coś, co Mela odjęła mowę na czas dłuższy, bo Roman Grzędziński, patrząc jej w oczy, wyśkandował:

— Ja wiem, kim jest Michał Zuber, gdy nie jest Michałem Zubrem i wiem nawet to... czem był. Jeśli myślisz, że masz do czynienia z dzieckiem — to się mylisz. Zebrałem o tobie informacje ze wszystkich źródeł, do jakich mogłem dotrzeć i to, co mówię — mówię zupełnie poważnie, na trzeźwo. A mówię krótko: kocham cię...

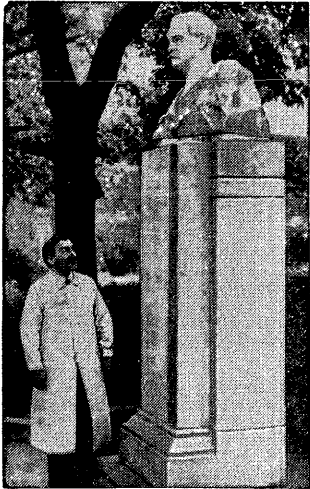
Meli zdawało się, że bicie jej serca z pewnością słychać na całej sali mimo, iż muzyka gra, a niektórzy goście mówią bardzo podniesionym głosem. Zdała się jej, że z stolik chwieje się przed nią, a ziemia ucieka gdzieś w dół.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Bajka i prawda Co wicie o wściekłości

Wiadomo, że na świecie najwięcej jest doktorów. (Zdzwic się temu nie należy, bo każdy przecież zdrowiem musi się interesować, każdy powinien wiedzieć, co jest dla niego zdrowe, a co jest szkodliwe. Niestety, nie wie, a najczęściej wie źle, bo nasze poglądy na zdrowie i chorobę często są zupełnie błędne i więcej krąży w tych sprawach bajek, niż wiadomości prawdziwych. Weźmy taką wściekłość. Od tylu już lat ludzie znali wściekłe psy, wiedzieli, że od pokąsania przez takiego psa choruje i człowiek, ale nie wiedzieli, skąd się wogóle wściekłość bierze, ani jak się szerzy. O bakterjach wredy jeszcze nic nie wiadomo, powstało więc wiele bajek, jak to choroba powstaje u psa, a jak u człowieka i co w wypadku takiej choroby należy robić.

Powiadano między innymi, że psy się wściekają od gorąca albo od bólu, szczególnie zębów. Mówi się jeszcze dziś przecież, iż tak boli, iż aż „wściec się można“. Opowiadano też, że psy wściekają się, jak nie mają pod



Jednym z największych dobroczyńców ludzkości był Ludwik Pasteur, lekarz francuski, który poświęcił się bakteriologii (naucz o niewidzialnych gołym okiem mikrobach) i wykrył szczepionkę przeciw wściekłości, najstraszniejszej choroby. Na obrazku widzicie pomnik Pasteura (czyt. Pastera) i pierwszego wyleczonego pacjenta, który cierpiał na wodowstręt (tak inaczej nazywa się wściekłość) — Józefa Meistera.

dostatkiem wody do picia. Ta bajka powstała zapewne stąd, że pies wściekły nie może przelknąć wody. Dżwemy, że to wszystko nieprawda. Wściekłość to zwykła choroba zakaźna, t. j. wywoływana przez bakterie. Bakterij tych dotąd nie znamy (nie wemy, jak wyglądają), ale wiemy z pewnością, że znajdują się w ślinie wściekłych zwierząt, są też i w mózgu. Jest to choroba psów, wilków, kotów. Ludzie chorują tylko wówczas, gdy są pokąsani przez te zwierzęta, to znaczy, jeżeli ślina tych zwierząt wściekłych dostanie się do krwi człowieka. Zwierzęta zaś zarażają się jedne od drugich ten sam sposób. Żaden pies nie wścieknie się nigdy

## Mała skrzynka pocztowa

**Lusia Lenartowska — Katowice (Zakopane):** Zanim otrzymałaś odpowiedź, sama powiałaś odpowiedzieć. Jeżeli pilnie czytałaś Gazetkę, wiesz jaki jest powód opóźnienia odpowiedzi. — Bardzo to ładnie, że Twój miły brat, mały Hubert nazywa „Dzok“, „Nigrusiem“; to jest znacznie ładniejsza nazwa, no i polska, a „Dzok“ obca, angielska. Więc i siostrzyczkom podobała się historia o biednym psiku? — Pytasz się, gdzie on leży? W Witowie wsi podhalańskiej, odległej od Zakopanego o 20 kilometrów. Do Witowa jedzie się drogą na Kościeliska, wzdłuż regli. — Ty, Lusi, musisz mieć dobre serduszeko, skoro cieszysz się w liście z odejścia niedobrej Maryni. „Gazetka“ najserdeczniej pozdrawia Ciebie i całą wesołą gromadę. A kiedy przyjdzie liść do Ciebie? Tylko napisz dużo!

**Frydka Galanka — Ruda:** A Tobie, droga Frydzu, najpilniejsza Czytelniczko Gazetki, należą się odpowiedzi: za trzy listy i podziękowania za piękną fotografię, która będzie miłą pamiątką za pozdrowienia z obozu i za wierszyk o lotnisku. Tylko napisz czyj to, by można wydrukować. Gazetka przypuszczała, że właśnie ta książka z tak pięknymi obrazkami sprawi Ci tyle radości i dlatego wybrała ją na nagrodę. Opowiadanie o Ameryce napisał Wuj „Sam“, a Gazetka cieszy się, że tak zainteresowało Cię i tak Ci się podobało. Do milego widzenia, Frydzu! (A co słyhać z W. Stoską?)

**Erna Bobrowska — Kończyce:** Pewnie myślałaś, że Gazetka zapomniała o Tobie. Nie! Chce Ci dziś odpowiedzieć na ładny, ciekawy i długi list. Przede wszystkim szkoda, że nie było w domu ani Tatusia, ani Ciebie. Wandzia mówiła prawdę, powiedz jej, że jest miłą i sprytną dziewczynką. Gazetkę uradowała wiadomość o tym, że pracujesz i tak pożytecznie spędzasz czas. Twój tatuś już pewnie otrzymał drugą nagrodę za bardzo ciekawe wspomnienia. Podziękuj mu za przesłane nam życzenia i pamiętaj o Gazetce.

**Chłopcy** otrzymają odpowiedzi w następnym numerze Gazetki.

## Pieśń spod ziemi

Nas nie przeraża otchłań czarnej jak noc kopalni, codziennie śpieszymy do pracy śmiało i gwarnie.

Kilofy dzwonią dźwięcznie ujęte w twarde dlonie i spada węgiel pod nogi złom po złomie.

A sznurzy wagonetki suną i suną w górę, jak pieśń górniczego trudu: z głębi — pod lazury.

Stefan Durmaj.

## Uśmiechnij się

Wypracowanie domowe.



— Mamusiu, dlaczego nie wydałaś się za takiego męża, jak tatuś Leszka. On zawsze ze swego zadania domowego dostaje „bardzo dobrze“...

Odpowiedź Józia.

— Józiu, jak się nazywa człowiek, który mieszka samotnie na pustyni?  
— Dziwak!

dlatego, że mu było za gorąco albo za zimno, albo że nie miał dość wody.

No dobrze, ale jeżeli pies się zaraża od psa, to skąd się pierwszy pies zaraził, zapytać pewno? To ja was zapytam, skąd się zaraził pierwszy człowiek na szkarlatynę, na dyfteryt, na odrę. Bo zawsze mówimy, że Jan się zaraził od Piotra, Piotr od Stanisława, a ten znowu od kogoś innego, ale skąd zaraził się pierwszy chory? Od bakterii, która się dostała do jego organizmu. No a pierwsza bakteria skąd się wzięła? Stąd, skąd pochodzi i wszystko żyjące na świecie. Skąd się wzięła żaba w błocie, robak w ziemi, ptak w powietrzu, ryba w wodzie, stąd i bakteria wściekliczyny w psie. Myślę, że to jest zrozumiałe.

Druga rzecz, wymagająca objaśnienia, dotyczy samego wypadku pokąsania. Jeżeli widzimy, że biegnie wściekły pies, co mamy robić? Jedyna odpowiedź — uciekać, chyba, że trzeba ratować male, bezbronne dziecko. Chwywanie psa wściekłego w najbardziej przemysłny sposób, czy to z przodu, czy z tyłu i wążane go jest bardzo ryzykowne i rzadko możliwe. Wściekły pies rzuca się na wszystkich, bo jest wściekły i walka z nim jest bardzo trudna. W książeczkach dawnych opisywano, że jakiś Jakubek, ratując inne dzieci, z niezwykłą odwagą rzucił się na wściekłego psa

i rękę wtoczywszy mu do gardła, udusił go. Naprawdę ładna jest historia z tym Jakubkiem, ale to musiało być bardzo dawno. Dziś to chyba nikt z nas nie chciałby już okazać się takim bohaterem.

Rany po ukąszeniu przez psa wściekłego nie należy przypalać, bo to nie pomaga, a pod żadnym pozorem nie wysysać, bo to może być niebezpieczne. Po ukąszeniu, jeżeli przypuszczamy, że pies był wściekły, trzeba się poddać szczepieniu — to jedno może nas uratować od strasznej choroby. Najniebezpieczniejsze są ukąszenia w gołe ciało, szczególnie w twarz. Jeżeli nie wemy, czy pies był wściekły czy nie, a jest to pies nasz lub sąsiadów (znaczy nie bejspański, przelotny, którego nie można schwytać), to nie należy go zabijać, tylko zamknąć w jakiejś komórce. Jeżeli jest wściekły, to po kilku dniach przestanie jeść i pić, będzie się na wszystko rzucał, wszystko (słone, drzewo, kamienie) gryzł, dolną szczęką mu opadnie i będzie z pyska leciała ślina, później zad stanie się bezwładny, wreszcie cały spalił żwany padnie. Zabijanie psa, podejrzanego o wściekłość i posyłanie odciętej głowy do analizy, ogromnie utrudnia, a przynajmniej opóźnia rozpoznanie choroby, i szczepienie — podkreślam jeszcze raz — które jest jedynie skuteczne w tej chorobie. Dlatego nie należy tego robić.

Dr. M. K a c p r z a k.

## Wesoła menażeria



Najmniejszy piesek, Ratlerck, siedzi na głowie króla psów, olbrzymiego Doga i obaj spoglądają na dziwne i nieznanne sobie zwierzątko, na młodego lwa, który na razie nie robi nikomu nic złego; lwiątko urodziło się w ogrodzie zoologicznym i ponieważ ma dopiero trzy tygodnie, trzeba je karmić jak niemowlę. Ale patrzcie, z jakim zdumieniem i zazdrością spoglądają na przysmak małego lwa trzy śliczne kotki.

# Budżet Państwa na rok 1937-38

## Nieprzekraczalna ilość etatów urzędniczych

WARSZAWA (tel. w.) W sobotę w godzinach rannych wrócić po doręczeniu zwłocześnie Pana Prezydenta RP o otwarciu sesji IV Ustawodawczych złożył został do Sejmu projekt ustawy skarbowej z załączonym projektem budżetowym na rok 1937-38. Projekt preliminarza budżetowego przewiduje **dochody na sumę 2,293,747,702 zł. a wydatki 2,293,429,624 zł. i zamyka się nadwyżką w kwocie 318,078 złotych.**

W porównaniu z budżetem wykonanym obecnie nowy preliminarz wyższy jest pod jedną i drugiej stronie o 72 miliony zł. Wzrost ten spowodowany jest przede wszystkim koniecznością podwyższenia obsługi dłużów z lat ubiegłych oraz pokrycia zobowiązań Skarbu Państwa, wynikających z ukończenia akcji oddłużenia rolnictwa. Projekt nowej ustawy skarbowej utrzymuje w mocy wszystkie ograniczenia, które wprowadzone były do obecnie wykonwanego budżetu w celu utrzymania równowagi budżetowej. Ograniczenia w nowym budżecie zostały jeszcze rozszerzone a mianowicie artykuł 7 ustawy skarbowej wprowadza przepis o liczba funkcjonariuszy zatrudnionych w administracji cywilnej, nie może być w obrębie każdej części budżetu, tak w dziedzinie wojennej jak i w poszczególnych grupach osobowych przekroczona. Ilość etatów osobowych ustalona jest w załączonym do ustawy skarbowej wykazie. Wykaz akt obowiązujący etaty wszystkich urzędniczych państwowych wprowadzony został po raz pierwszy do budżetu i znajduje się jako załącznik do ustawy skarbowej. W wykazie **przewidzianych jest 63,280 etatów, w tem 43,322 etatów urzędniczych, 3 590 etatów sędowców i prokuratorskich oraz 16 358 etatów funkcjonariuszy niższych.**

W ten sposób ustalona została ściśle i nie przekraczalna liczba etatów w administracji cywilnej z rozbiorem na poszczególne grupy osobowe. Obsada etatów w poszczególnych grupach uposażeniowych ponad ilość w wykazie może nastąpić tylko przy zmniejszeniu o te same ilości obsady etatów w wyższych grupach. Odnoszą zaś liczba etatów nie może być w żadnym razie przekroczona.

W ten sposób ilość urzędników etatowych w administracji cywilnej została ściśle w budżecie określona.

### Specjalny podatek przedłożony o kwartał.

Przedłożona Izbie Ustawodawczej ustawa skarbowa zawiera jeszcze jeden nowy przepis, a mianowicie dotyczący przedłożenia o jeden kwartał specjalnego podatku od uposażonych w placach z funduszy publicznych. Podatek ten prelinimowany został na 170 milionów czyli o 20 milionów więcej niż dotychczas. Pomawia podatek ten obowiązywać ma tylko do końca roku 1937 wyzasa więc na trzy miesiące przed końcem roku budżetowego. Projekt ustawy u powołania Ministra Skarbu do przedłożenia po burze tego podatku do 31 marca 1938 o ile konieczność utrzymania równowagi budżetowej, będzie tego wymagała. Jak wiadomo podatek

ten wpływa miesięcznie i stanowi poważne źródło zabezpieczające równowagę budżetową, które zamknięcie na kwartał przed końcem roku budżetowego mogłoby uniemożliwić zrównoważenie preliminarza. W wypadku gdyby rozwój innych źródeł dochodowych zdołał zabezpieczyć budżetowi konieczną równowagę, bez sięgania do tego środka wówczas pobór tego podatku nie byłby przedłożony.

**Pomniejszone wpłaty przedsiębiorstw.**  
W preliminarzu dochodowym uwzględniony został szereg zmian zmierzających do możliwie najbardziej realnego prelinimowania wpływów z dochodów skarbowych i tak: pomniejszone zostały wpłaty z przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe o 51 500 000 zł. Przedsiębiorstwo to włączać ma według planu finansowego gospodarczego jedynie 24 500 000 zł. Obniżono również prelinimowane wpłaty Poczty Polskiej Telegrafu i Telefonu o 16 milionów zł. i o 84 miliony zł. Polska Agencja Telegraficzna płacić

ma 60 000 zł., lasy państwowe 36 200 zł. przedsiębiorstwa oświatowe o kapitale wewnętrznym i wydzielanym 2 000 000 zł., "Polimil" 250 000 zł., Kopalnia Brzeska 100 000 zł., fabryki w Mościcach i w Chorzowie 1 000 000 zł. i t. d.

Z ważniejszych dotąd do przedsiębiorstw państwowych prelinimowano dla Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku 250 000 zł. dla państwowych szpitali i 250 000 zł. i Państwowych Zakładów Przemysłowo - Chemicznych 6 000 000 zł. Wpłaty monopolów państwowych prelinimowano: z solnego 44 milionów, tytoniowego 324 500 000 zł., spirytusowego około 227 250 000 zł., loteryjnego 22 250 000 zł. i zapłaconego 13 250 000 zł.

### Wyższe wpływy skarbowe.

Zwiększony został dość znacznie preliminarz dochodów Ministerstwa Skarbu. Dochody w wysokości 1 349 219 822 zł. czyli są 99 661 732 zł.

# Rozwój Śląskiego Instytutu Pedagogicznego

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem naczelnika W. O. P. p. dr T. Kuczyńskiego posiedzenie Kuratorium Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, na którym dyrektor Instytutu wiz. E. Czernichowski zdał sprawę z działalności Instytutu Pedagogicznego w roku szkolnym 1935-36 oraz przedstawił plan pracy Instytutu na bieżący rok szkolny.

Z referatu tego wynika, że Instytut Pedagogiczny rozwija się nadal pomysłnie i spełnia należycie swoje doniesione zadanie, polegając na:

- 1) dalszym kształceniu czynnych nauczycieli dla pogłębienia ich kultury pedagogicznej;
  - 2) kultywowaniu i popieraniu naukowej pracy pedagogicznej;
  - 3) przeprowadzeniu systematycznych badań i doskonaleniu pedagogicznych (pedagogiczna stacja doświadczalna).
- Cele te realizuje Instytut Pedagogiczny przede wszystkim w 3-letnim studium pedagogicznym, opartym na nowym statucie organizacyjnym. Wykładowcami w bieżącym roku szkolnym są profesorowie i docenci uniwersytetów, wybitni fachowcy, m. in. prof. Uniw. Jag. dr St. Szuman, dyr. Pedagog. o Państw. dr Rowid, doc. U. J. K. dr M. Ziemiński, doc. U. J. dr S. Stolyhwa, doc. U. J. dr St. Skowron, doc. U. J. dr E. Pasendorf, prof. Akademii Górniczej dr M. Jeżewski, doc. U. J. dr J. Metallmann, prof. U. J. dr St. Kot, doc. U. J. dr Kozłowska. Oprócz trzyletniego studium pedagogicznego, Min. W. R. i O. P., dr M. Falski i inni. Oprócz trzyletniego studium pedagogicznego, który stanowi główny trzon Instytutu Pedagogicznego, I. P. organizuje dla szerszego ogółu nauczycielstwa:
- 1) lektoriaty języków nowożytnych (angielskiego, francuskiego i niemieckiego), których zadaniem jest danie uczestnikom takiego oprowadzenia języków obcych, jakie jest niezbędne do korzystania z literatury pedagogicznej zagranicznej.
  - 2) Dwuletni kurs psychologii szkolnej w celu wykształcenia pewnej ilości nauczycieli o odpowiednim przygotowaniu teoretycznym w praktycznych badaniach i obserwacjach psychologicznych na terenie szkół średnich i powszechnych.
  - 3) Ogniska metodyczne religii, języka polskiego, historii, geografii, biologii, fizyki i chemii, zajęć praktycznych, gospodarstwa domowego i wychowania fizycznego.
- Celem ognisk jest:
- a) skupić pewną liczbę nauczycieli szkół powszechnych okazujących żywsze zainteresowanie dydaktyczne i naukowe, celem stałego doskonalenia się w dydaktyce wybranego przedmiotu i ciągłego pogłębiania pracy dydaktycznej w szkole;
  - b) wykształcić zastęp nauczycieli dobrze przygotowanych w zakresie danego przedmiotu, którzy w przyszłości będą mogli tworzyć dookoła siebie na terenie własnej szkoły ośrodki metodycznego tego przedmiotu (pewnego rodzaju seminarium dla nauczycieli szkół ośrodkowych);
  - c) przygotować kandydatów na Trzyletnie Studium Instytutu Pedagogicznego;
  - d) kurs języka polskiego i literatury polskiej dla nauczycieli szkół mniejszościowych;
  - e) cykl Powszechnych Wykładów Pedagogicznych z zakresu pedagogii i nauk pokrewnych przeznaczonych dla nauczycieli i osób interesujących się zagadnieniami aktualnymi w związku z ich pracą w szkole i poza szkołą.
- Przy Instytucie Pedagogicznym istnieje również

**Szkolna Poradnia Psychologiczna.**  
Do zakresu działania Poradni należy przeprowadzenie badań psychologicznych szkół śląskich.

Jednym z ważnych warsztatów pracy Instytutu Pedagogicznego jest Biblioteka i czytelnia pedagogiczna. Biblioteka obejmuje ogółem 6000 pozycji inwentaryzowanych oraz 800 czasopism krajowych i zagranicznych i spełnia obecnie funkcje centralnej biblioteki dla całego Województwa Śląskiego.

Organem Instytutu Pedagogicznego jest wychodzące już 7 rok czasopismo „Chowanna”, poświęcone sprawom nauczania i wychowania współczesnego w całym świecie kulturalnym, a szczególnie w Polsce.

**Badania naukowe**  
Przeprowadzane obecnie przez Instytut Pedagogiczny, dotyczą zagadnienia struktury psychicznej i antropologicznej dziecka śląskiego, zagadnienia karności w szkołach śląskich, obserwacji psychologicznej dzieci szkolnych i obiektywizacji ocen szkolnych.

Szczególniejszą uwagę poświęca Instytut Pedagogiczny sprawie organizowania wycieczek naukowych w kraju i zagranicą.

W ostatnich czasie urządzono wycieczkę pedagogiczną do Austrii, wycieczkę krajoznawczą na Kresy Wschodnie, wycieczkę nauczycieli szkół mniejszościowych niemieckich do Warszawy, wycieczkę geograficzną do Tatr.

Skuteczną działalność rozwija Koło absolwentów I. P., które zorganizowało w swoim imię szereg sekcji naukowych, mających za zadanie kontynuowanie pracy samokształceniowej oraz podejmowanie pewnych prac badawczych pod kierownictwem prelegentów Instytutu Pedagogicznego.

# U straszego leśnego rzłowiewka

Bajka prawdziwa ze Śląska Cieszyńskiego.

Stary Galuszka z Guldów był dziwakiem, o którym nie wartoby pisać, gdyby nie te jego dziwactwa, które często stają się właściwością ludzi starych i samotnych.

Gdy byłem małym chłopcem, a odtąd minęło już dobrych lat pięćdziesiąt, Galuszka, a było to jego przewidy, gdyż właściwie nazywał się Paweł Zamarski, liczył już sobie przeszło lat siedemdziesiąt i był raczej cieniem, chwiejnym się za łada podmuchem wiatru, aniżeli człowiekiem. Poznałem go razem ze starszym rodzeństwem, gdy miałem może dwa lata, gdyż wczesną w osną chodziliśmy do niego na „smrodynę” (czeremchy), których miał cały rząd w swoim ogrodzie. Drzewo to dostarcza niedużych, czarnych jagódek o smaku gorzkawym i przyciąga do siebie dzieci, które, jak wiadomo, wiek, przed uczonymi, pierwsze odkryły witaminy, to też wczesną w osną rzucają się na ten pierwszy owoc z pasją wróble i chłwością glodomorów. Kiedyś drzewo to gęsto rosło po naszych zagajonkach i nad potokami. Dziś z rzadka widać je tu i tam w ogrodzie. Niesiuszku!

O czeremsze i o jej zapachu pisali dawniej poeci wiersze. Król śpiewaków, słowka, odurzał się wiosenną wonią jej kwiatów: był to pierwszy jego narkotyku po powrocie z ciepłych krajów i w zamian dawał wspaniałe koncerty, opowiadając po tęsknych nocach, czego się napatrzył w krajach egzotycznych i podczas dorocznej podróży. Gdy słowik swoje odpiewał, przychodziły wróble i szpaki i nierzadko toczyły zabawę z sobą dyskusyjnie.

- Nie jedz, nie jedz, złe, ziele!
- Gorzki, gorzki, chce się pić, chce się pić! Czysz...
- I-dzie, i-dzie, strze-li, strze-li, uc ecz!...

Porwały się wróble i szpaki za skrzydła i frrr odleciały ku potokowi.

Rzeczywiście z poza marniej, drewnianej chatki, do ziemi białej, dawno już temu słomą posytej, tak, że rosły na poszycy całe kępy mchu z-cionego, a tu, tam na kalenicy stała beczalnie pokrzywa, obok komina zupełnie z-wetrzałego — wyszedł cicho jakiś kościan do człowieka zaledwie podobny, wyszedł, że strzelbą ukrytą poza płucyma i bacznie się rozglądał.

— Jużście przyszły, paskudy jedno, zachyciwo się wóm moich smrodyn... jo wóm tu zaros...

Tak sobie pod nosm mówił, lecz stare wróble, co to niednego kota w pole wywiody i z niednej sroki się do syta nakpiły, w lot poznały jego krowożerczy zamiar i uciekły wraz ze szpakami, tym bardziej, ponieważ smrodynie dopiero się czerniewili i był jeszcze tydzień co najmniej czasu do ich dośnięcia.

Stary Galuszka pomamrotał sobie dowoli, pogroził odlatującej czeremchie ptaków swoją starą, jak wojna trzydziestoletnia, strzelbą i zawrócił do izby. Stałymi chwilę bezradni przed sienią. Nie lubił dzieci, gdy mu przychodziły do izby, gdyż jako dziwak i wielki sknera zawsze się obawiał złodziei. Lepiej, gdy się go zastało na ławce przed sienią, lub latem w ogrodzie, gdy wgrzewał swe stare, strerane i reumatyczne kości. Wtedy był wprawdzie mrulkiwy, ale bardziej przystępny. Radzieliśmy chwilę. Wysłaliśmy sześćoletnią siostrę.

— A jidź, Marynko, jyny sie zapytaj, czy możemy obiyrać. Powydzid mu, że tutelek zaplacom...

Poznał moimnalo, lecz zaraz biegam wrócić, jakby poparzonam...

Za nią, jak niedźwiadź głośnoję z legowiska wr...

szedł chwiejnym krokiem Galuszka, oparł się o odrzwij domu i bardzo brzydko powiedział, tak, żeśmy chylkiem uc ekli. Gdyśmy już kawal odeszli, wołał jednak za nam:

— Za tydziu, a każdy po dwa grajary i kluke se przynieście...

Kluka, to kawałek kija z hakiem do przycinania gałęz. Nie pozwolił dziwak łamać gałęzi, choćby na smrodyn. Za dwa grosze (grejary) można było pół godziny oberać i jeść. Nie wolno było rwać do kieszeni, lub do zaniadr (za pazuchę).

Te smrodynie były istnym utrapieniem Galuszki. Pasterze wiejszy zaprzysiężyli się, że w wszystkie noci obiorą i w dodatku gałęzie polamią. Jak też raz przyłapał Unuckowego Jonka z rudą, jak ogień głową, to jeszcze plakał. Bo też stary Galuszka był człowiekiem strasznie surowym i mściwym, a jak się rozgniewał, to kłął wszystkim. Językami i to tak strasznie, że wioasy na głos wie stawały.

Prawa własności strzegł jak oka w głowie. Nie daj Boże, kura od sąsiada, albo pies! Zabił, nogi polamał i dwa tygodnie pomstował. A gdy się ludzie upominali o swe krzywdy, wtedy rzyzał po prostu:

— Utnym głowę, utnym głowę; możesz iść do cy sarza i do Wydnial!

Kiedyś miał ciężki zatarg ze sąsiadem o wieprz, który n e bacznie przelecał przez Galuszki ogród. Galuszka porwał strzelbę i w-eprzow. wpałował cały ładunek siekańców, bo śrutu nie używał, przez co przypie szył podgardlankę. Sąsad nie chciał się w miesiąc procesować i pozwał Galuszkę przed prawo gminne. Galuszka się nie stawił, więc prawo gminne, trzech radców, poszło do Galuszki i na dwa reńskie kary go skazało. Czy zapłacił, nie wiem.

(Dalszy ciąg za tydzień!)



# Wiadomości bieżące.

**Poniedziałek**  
**30**  
listopada

**Dzisiaj: Andrzejka**  
**Jutro: Elżbietka b. w.**  
**Wschód słońca: 7,20**  
**Zachód słońca: 16,44.**

(-) **Protokowanie lożytmacyli kolejowych.**  
Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Katowicach zawiadamia byłych pracowników kolejowych (emerytów) oraz wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych, że prolongowanie dowodu tożsamości osoby na rok 1937 odbywać się będzie w czasie od 14 grudnia br. Dowody te należy w celu prolongowania złożyć w terminie do dnia 12 grudnia br. w biurze stacji kolejowej, leżącej najbliższej miejsc. zamieszkania zainteresowanych. W wypadku braku w obecnie posiadanych dowodzie tożsamości miejsca do ustalenia zmianie prolongat, należy zamówić w najbliższej stacji kolejowej nowy dowód tożsamości osoby w terminie do dnia 12 grudnia br. z dołączeniem fotografii i kwitu uszczerpnego opłaty w wysokości 50 groszy za każdy dowód tożsamości osoby.

(-) **Nowy samolot PLL „LOT”.**  
Oczekaj w warszawskim porcie lotniczym na Okęcu odbył się pokaz nowego samolotu „LOTU”. Jest nim 3-silnikowy płatowiec typu Junkers Ju 52, mieszczący poza 3 osobami obsługę 15 pasażerów. Samolot ten noszący „LOT” wznosił na stare czteropłotowe samoloty tego samego typu, które kursowały w Polsce w latach 1922-28, a które nie nadawały się już więcej do użytku, rozwinęły bowiem szybkość przelotu o 50 km/godz. i wymagały gruntownego i bardzo kosztownego remontu. Nowy samolot „LOTU” zapatrzonej jest w silniki typu Bristol-Pegasus V po 750 KM, takie same, jakie posiadała samoloty typu DUGLAS DC. 2, i rozwijała szybkość maksymalną 315 km/godz., prędkość zaś około 270 km/godz.

**Memorjdy.** Wybitni internści zalecają w wielu wypadkach codziennie pić rano i wieczorem pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa.”

## Z Katowickiego

(K) **Wtamanie w Dabrówce Matej.**  
W noc z ubiegłego czwartku na płatek niegłęboki dotąd zlodzieje włamali się do Kosusmu Śląskiego przy ul. Woja Grzyńskiego 8 i zabrali towary kolonialne wartości 893 zł. Włamawcy dostali się do sklepu przez wycięty w żaluzji otwór. Policja wszczęła poszukiwania i jest na tropie złoczyńców.

## Z Mysłowic

(M) **Nie ma werbunku robotników do Belgii.**  
Według ostatnich informacji polskich władz emigracyjnych, Belgjosi o znaczącym następie werbunku większej liczby robotników do Belgji są najzupełniej bezpodstawne. Dotychczas nie wyplniono żadne zapotrzebowanie na robotników ze strony władz belgijskich.

## Z Chorzowa

(-) **Nieszczęśliwy wypadek bezdomnego.**  
Straż pożarna Huty „Pilsudski” powiadomła chorzowski komisarz PP że na hałdzie obok czerwieli leży niezarywany mężczyzna w stanie nieprzytomnym. Na wskazane miejsce wysłano posterunkowego, który stwierdził z dokumentów osobnika że rzuca się on Antoni Górecki urodzony w roku 1917 bez stałego miejsca zamieszkania; Bezdomny nocował na hałdzie i uległ zacczadzeniu karami Góreckiego przewieziono do szpitala mińskiego w Chorzowie Według orzeczenia lekarza stan jego zdrowia jest ciężki.

## Z Świętochłowickiego

(S) **Bezpłatne seanse filmowe.**  
Zarząd Związku Strzeleckiego Oddział Chorzów — Nowe Hajduki zapoczątkował po raz pierwszy w Polsce dla celów eksperymentalnych wyświetlanie filmów we własnym domu w Chorzowie IV przy ul. Bałtyckiej (b. szub. „Piasł”). Wyświetlane są filmy dźwiękowe i nieme o charakterze patriotycznym oraz treści naukowej, krajoznawczej, rozrywkowej, religijnej, wychowawczej, sportowej i wojskowej. Wyświetlanie filmów odbywa się co dwa tygodnie, bezpłatnie, co drugi wtorek w godzinach od 17,30—20. Przy okazji seansów organizuje się śpiew chórny i występy patriotycznych. Do Domu Strzeleckiego i wyświetlanie filmów ma wstęp młodzież przed szkolną i szkolna, członkowie Związku Strzeleckiego oraz bezrobotni dzielnicy IV oraz sąsiedzi przy Wielkich Hajdukach. — Najbliższe programy odbędą się 1. 15. 29 grudnia, 12 i 26 stycznia. — W dotychczasowych doświadczeniach zauważono znanymi obław zgłaszania się również dzieci z pochodzenia rodziców zmniejszających, które oczekują na pracę dzieci polskie.

(S) **Czyli pies?**  
24 bm. zgłoszono do okręgu urzędowego w Rudzie przybłąkanego psa „szpic” maści biały. Właściciel może go odebrać w okręgu urzędowym w Rudzie Śl. półn. ar. 10.

# Akademicy polscy na obiedzie u Pana Wojewody

W drugim dniu pobytu na Śląsku, członkowie Polskiej Akademii Literatury, którzy przybyli w ub. sobotę na uroczyste posiedzenie Akademii i wręczenie wawrynów w Katowicach — wczoraj w godzinach przedpołudniowych udali się na wyjazd do Śląsku. Znacomici goście w osobach Prezesa PAL-u Wacława Sieroszewskiego, Sekr. Kadet-Bandrowskiego, Prof. Klemera, PP. Staffa, Szaniawskiego, Irzykowskiego i Dra Boy-Zeleńskiego — zwiadzili hutę „Florian” („Falwa”) w Świętochłowicach.

Akademikom towarzyszył odznaczony w ub. sobotę P. Wojewoda Dr. Grażyński, który później podejmował gości obiadem.

# Tragiczny epilog drzemki na szynach tramwajowych

Chebzie, 30 listopada.  
Wczoraj po północy przy ul. Dworcowej w Chebziu został przejechany przez tramwaj 30-letni górnik Rudolf Berlik z Lipin.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, Borlik po otrzymaniu wypłaty upił się do tego stopnia, że w stanie zupełnego zamroczenia usnął na ulicy obok toru tramwajowego; Borlik ułożył się w ten sposób, że jedna noga spoczęła na szynie tramwajowej. Motorowy zauważył leżącego w odległości niecałych dwóch metrów i w ostatniej chwili nie był w stanie zatrzymać tramwaju. Koła wozu przeszły przez nogę poniżej kostki, miażdżąc całą stopę.

W stanie ciężkim przewieziono Borlika do szpitala św. Barbary w Chorzowie.

# Zatajane kwoty przy wyjeździe z Polski będą konfiskowane w całości

Warszawa, 30 listopada.  
Władze, przeprowadzające na stacjach granicznych kontrolę dewizową, stosowały dotychczas różnorodną praktykę w wypadkach stwierdzenia, że podróżny wioząc ogółem środki płatnicze w granicach dozwolonych do wywozu, zatajał część ich przed kontrolą. W szczególności dala się zauważyć rozbieżność w konfiskowaniu kwoty, będącej, w posiadaniu podróżnego; niektóre władze mianowicie stały na stanowisku, że zając należy całą kwotę, inne zaś, że tylko tę jej część, która została zatajona. Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśniło tryb postępowaniu w

tego rodzaju wypadkach. W wyjaśnieniu podkreślono, że z prawa wywozu środków płatniczych w granicach dozwolonych bez specjalnego zezwolenia mogą korzystać podróżni m. in. pod warunkiem, że zgłoszą organom kontrolnym całkowitą kwotę wywoznych środków płatniczych. Kto zatem przy kontroli dewizowej zataja część wywoznych pieniędzy, traci prawo do wywozu środków płatniczych w ramach kwot dozwolonych, a tym samym nie może powoływać się na to prawo. Całkowita kwota, wywożona przez podróżnego, stanowi wówczas przedmiot przestępstwa i ulega zajęciu.

# Półtora roku więzienia za osiemnaście włamań

Przed sądem okręgowym w Chorzowie odpowiadał w dniu wczorajszym Jan Czipionka, siedemnastoletni przestępca oraz jego kompan 24-letni Leon Siwek. Młodociany przestępca i jego towarzysze odpowiadali za dokonanie osiemnastu włamań i kradzieży w Wielkich Hajdukach, Welnpou, Mysłowicach, Katowicach, w Chorzowie i w innych miejscowościach. Czipionka i Siwek szczególnie tasi byli na biżuterię. W jednym tylko sklepie Feiwa Fuchsa zrabowali biżuterię

wartości około 1.500 zł. Obydwaj pod sądni doprowadzeni zostali na rozprawę z aresztu, w których przebywali od dwóch miesięcy. t. zn. od chwili ujęcia ich przez policję. W czasie rozprawy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd wydał wyrok skazujący Czipionkę na półtora roku, a Siwka na rok więzienia. Ponadto przed tym samym sądem odpowiadało trzynastu paserów, których sąd skazał na grzywny po kilkudziesiąt złotych.

# Teatr szkolny na Śląsku

Zagadnieniem teatru szkolnego na Śląsku zajęła się konferencja nauczycielska, zorganizowana staraniem Wydziału Oświecenia Publicznego dnia 19, 20 i 21 bm. w Miejskim gimnazjum męskim im. Kopernika w Katowicach. Przewodniczył na konferencji p. wizyt. Dr Stefan Papee. Wzięło w niej udział nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych w liczbie ponad 180 osób ze wszystkich niemal większych ośrodków na Śląsku. Zaproszeni prelegenci w ciekawych i pouczających referatach omówili najistotniejsze sprawy teatru młodzieżowego. P. Jerzy Wajewski z Warszawy poruszył następujące tematy: „Podstawy psychologiczne teatru dzieci i młodzieży. Przegląd form teatru młodzieży i Me toda pracy artystycznej z młodzieżą. P. Henryk Ładoz mówił o teatrze szkolnym Lucjana Kornackiego, zapoznał z bibliografią w tym zakresie, jak również z zagadnieniami repertuaru teatru szkolnego. W części praktycznej przedstawił sposób inscenizacji pieśni oraz krótszych utworów poetyckich, co wzbudziło szczególne zainteresowanie i było ciekawą wskazówką. P. Dr Pohób-Kielanowski, reżyser Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, przedstawił sprawę widowisk na wolnym powietrzu, podkreślając silnie regionalne realizowanie tej sprawy. P. Zbyszewska, artystka i reżyserka teatru katowickiego, mówiła o teatrze dziecięcym. P. Instruktor W. Pawłowski przedstawił praktycznie kilka recytacji zbiorowych. W związku z zagadnieniem teatru i kultem żywego slo-

wa ka. dr St. Wilczewski wygłosił odczyt o umiejętności mowy.

Samo zestawienie tematów wskazuje na tendencje możliwe pełnego przedstawienia całokształtu prac teatralnych w szkole. Podkreślono w dużym stopniu fakt, czym jest t. zw. teatralizacja w nauczaniu, szczególnie w zakresie nauczania języka ojczystego. Racjonalne postawienie sprawy teatru w szkole i konsekwencje w tej pracy niewątpliwie spowoduje podniesienie poziomu przedstawień teatrów amatorskich najmłodszym zresztem młodzieży „poza szkolnej, jak również przygotuje należycie publiczność do korzystania z przedstawień teatru zawodowego. Zyskiem bezspornym będzie wzmocnienie życia kulturalnego, równocześnie kultu piękna mowy polskiej stanie się czymś istotnym i żywym, bowiem szacunek dla języka polskiego nie może być w wielu wypadkach iluzją. Pamiętać należy, że sprawy teatru w szkole i w ogóle teatru amatorskiego nie są wcale nowością na Śląsku, nie mniej jednak konferencja dała dużo ciekawego materiału, praktycznego i teoretycznego. A cehnych ludzi do tej pracy w sferach nauczycielskich nie brak. Spodziewać się można, że podobna konferencja w przyszłości, choćby niebył odległej, oparta na bardziej zorganizowanej i planowej pracy oraz doświadczeniu przyczyni się jako już wstępniejsza śląskiego pokolenia kultury mas społeczeństwa śląskiego poprzez wychowanie szkolne młodych pokoleń ja.

(S) **Dni kolonialne w hucie „Florian” w Świętochłowicach.**  
Celem obchodu „Dni kolonialnych” utworzył się komitet lokalny, na którego czele stanął p. dyr. inż. Sanetra, inż. Bóldol prezesa L. M. i K. hut „Florian” i insp. Drona prezesa L. M. i K. Świętochłowice. W dniu 21. 11. br. o godz. 19 odbyła się na sali p. Prejsnera uroczysta akademia przy współudziale orkiestry hutowej. Programem zainicjowała pantomimę kolonialną, wystawioną przez miejscowe Tow. „Sokol” pod kierunkiem braci Pustelników Z kolei p. prof. Ligęza wygłosił referat na temat: „Kolonie źródłem dobrobytu szerokości mas”. W związku z tym wysunął przez p. inż. Bóldola, przewodniczącego akademii, rezolucja przyjęła została licznymi oklaskami. Podkreślić należy zrozumienie idei kolonialnej i spraw związanych z L. M. i K. przez wszystkich pracowników hut „Florian”.



**RADZĘ JEDYNI**  
**PUDER**  
**ŚNIEG**  
**TATRZAŃSKI**  
**UIPEKSHA, MATUJE,**  
**UDELIKATNIA I**  
**CHRONI CERĘ**  
**FALKIEWICZ - DOZNAŃ**  
FABRYKA PERFUM I KOSMET. ZAT. 5911 R. w PARYŻU

## W noc andrzejową...

*W noc andrzejową mglistą i ciemną  
skradam się w sad drzemiący —  
— Myśli tężowe, jak gwiazdy na demną  
osrebrzy meteor świecący.  
Zmące ciszę jesieinną  
łamiąc gałąskę wiśni —  
Wróce wtulona w płaszczkę nadziei  
wkladając gałąskę do wody  
... może zakwitnie cichym wieczorem  
kiedy odprawiab będziemy gody —  
w wigilię Bożego Narodzenia  
— i sen mój się zisici.  
Przyjdziez wielozłocznych ścieżek ugorem.  
A jeśli uschnie gałąska urwana  
w noc andrzejową —  
— Omdlała w tęsknocie obręczy  
i sny się rozwieje przed świtem...  
— Kto mnie zapewni, że zakwitnie  
znowu  
i wróci listopadowym skowitem?  
Gdy wróci noc andrzejowa  
cwianna welonem szronu;  
Pójdę do sadu po gałąskę wiśni  
i będę czekał od nowa.  
— A może wtedy mój sen się zisici?  
— A kiedy się zisici, — nie zdradzę nikomu.  
Amalia Irena Hanzłówna*

## Nie zaznaj w zimie głodu bezrobotni

**Jeśli każdy złoży ofiarę na POMOC ZIMOWĄ**

## Z Pszczyńskiego

(P) **W Mikołowie nastąpiły tarx na bydło i konie**  
odbędzie się w piątek 4 grudnia rb

(P) **Dbać o chodniki!**  
Miejski urząd policyjny w Mikołowie przypomina, że każdy właściciel nieruchomości jest obowiązany do czyszczenia chodników wzdłuż całej swej posiadłości. Czyszczenie winno się odbywać codziennie najpóźniej do godziny 8-ej rano. Niezależnie od tego właściciele nieruchomości winni dbać o czystość chodników w ciągu dnia i przeprowadzać dodatkowe czyszczenia w miarę potrzeby. W razie gotowości każdy właściciel musi posypać chodnik wzdłuż całej swej posiadłości piaskiem, przemieszanym popiołem. Przedtem jednak należy usunąć wszelkie nierówności, powstałe ze śniegu lub lodu. Za chodnik uważa się nie tylko cementowe trotuary, ale i wszelkie inne chodniki, odgraniczone kamienniami od jezdni.

(P) **Ukaranie niesumiennego rzemieślnika.**  
W dniu 17 bm. toczyła się przed Sądem Grodzkim w Pszczyźnie rozprawa przeciwko oskarżonemu Bendlowi Robertowi z Coczalkowice os. Laskowi Janowi z Góry. Lasek odpow.adał za sprzedaż 29 sztuk kiełbasy, nie nadającej się już do użytku. Oskarżony tłumaczył się tem, że kiełbasa nabył od rzemieślnika Bendla, który ją i siebie nie mógł sprzedać. Rozprawa wykazała jednak, że oskarżony Bendel faktycznie sprzedał kiełbasę Laskowi, to uczynił to jedynie dlatego, że kiełbasa była już mocno zepsuta, tak iż obawiał się sprzedać ją w swym miejscu zamieszkania. Sąd uznał obu oskarżonych winnymi zrzucenego im przestępstwa i skazał na karę grzywny.

(P) Niewłaściwe praktyki zarządcy dworu w Mizerowie

Pomimo usilenia przez sąd czyszcza za dzieła... Pomimo usilenia przez sąd czyszcza za dzieła...

Z Tarnogórskiego

(T) Wypadek drogowy

27 bm po południu na ulicy Dworcowej w Nankle został nalechany furmanka...

(T) „Czuli” adorator.

Bufetowa Waleria Jabłońska z Radzionkowa w czasie gdy szła na zabawę do Kozłowej...

Z Bielskiego

(B) Odczyt G. Morcinka.

Z inicjatywy Koła T. S. L. w Bielsku odbędzie się 2 grudnia o godz. 18 w hotelu „Pod Czarnym Orłem”...

Z Cieszyńskiego

(C) Otwarcie domu gimnastycznego w Czechowicach. Dnia 13 grudnia br. odbędzie się uroczyste otwarcie...

(C) Walka z lichwą w Jaworzcu - Jasienicy. Przy kontroli sklepów przez Komisję starostwską...

(C) Płkawy odruch dzieci w Istebnej. Dla pomocy zimowej urządzono w niedzielę 22 bm...

(C) Uroczystość w malej wiosce. Mada i pięknie położona wioska Krasna obchodzi...

Zamknięcie Ogólnopolskiego Zjazdu Szkół Technicznych

Jak wiadomo z wczorajszego naszego wprowadzania, w Katowicach odbył się Ogólnopolski Zjazd w sprawach szkół technicznych...

W dniu dzisiejszym odbędzie się wycieczka alternatywna do kopalni „Szyb Mościcki”...

Tragiczny wypadek — samobójstwo RADIO — zagadkowa śmierć

Katowice, 30 listopada. W noc z piątku na sobotę na terenie cegielni kopalni „Ferdynand” w Katowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek...

zanotowano wypadek samobójstwa. Oto robotnik huty „Laury” Jan Franciuk...

Ogrodnicy śląscy odbyli pierwszy walny zjazd w Katowicach

Wczoraj w Katowicach w sali Domu Oświatowego odbył się pierwszy Walny Zjazd Ogrodników zwołany przez Wojewódzki Polski Związek Ogrodników...

Przewodził Marsz. Grzesiek i burm. Bielska dr. Przybyła. Po tej uroczystości części Zjazdu rozpoczęły się przemówienia...

TEATR I ESTRADA.

Niespodzianka

Prawdziwe zdarzenie w 4-actach. Tragedja Karola Huberta Rostrowskiego. — Reżyseria: Stanisława Zbyszewska.

Pod tytułem „Prawdziwe zdarzenie” mogłoby raczej adreśować, gdybyśmy nie wiedzieli, z jakiego formatu artysty mamy do czynienia...

Nie jest też Niespodzianka li tylko reprodukcją jakiegos chęby najprawdziwszego zdarzenia. Jest dziełem sztuki wielkiej miary...

Utwór ten zaskoczył poniekąd. Znaliśmy aż do chwili ukazania się Niespodzianki Rostrowskiego jako mrocznego jakiegoś mniha...

wna, której grzechem pierwotnym była dwutorowość i niesharmonizowanie planu realizacyjnego z nadbudową metafizyczną...

Od pierwszej sceny wiemy, że w tej niedznej chacie, gdzie dziecko kradnie z głodu...

Dzieło znalazło właściwe uplastycznienie na naszej scenie katowickiej. Reżyseria była czujna i precyzyjna. Światłem podkreślono powagę i głębokość ideową tragedii...

Czołową rolę Matki powierzono p. Wandzie Siemaszkowej. Nie widziałem wszystkich jej ról, trudno mi więc orzec, czy ta była najlepsza...

Przedsięwzięcie teatru może być dumna z tego przedsięwzięcia się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA...

RADIO KATOWICE logo and title

Poniedziałek 30 listopada. KATOWICE. Godz. 6.00 Pieśń poranna. 6.05 Płyty. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny...

Reperwaryum teatrów i kin logo

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Wtorek, dnia 1 grudnia „Zydówka” o godz. 20. Środa, dnia 2 grudnia „Ligia” dla K. P. W. o godz. 20-1/2.

Trzecie przedstawienie operowe — „Zydówka”

Artur Rubinstein. Najwybitniejszy pianista-wirtuoz wystąpił tylko jeden raz w teatrze im. St. Wyspiańskiego w czwartek 3 grudnia o godz. 20-1/2.

Teatr rewii i operki lwowskiej na Śląsku. Po dużym pobycie w Poznaniu, gdzie Teatr Lwowski występował z wielkim powodzeniem...

Teatr St. Wyspiańskiego na prowincji. Poniedziałek, dnia 30 listopada „Niespodzianka” o godz. 20.

Miejski Dom Ludowy w Chorzowie. Poniedziałek, dnia 30 listopada o godz. 20. Występ Chorał Haralda. Dochód z imprezy przeznaczony na pomoc zimą bezrobotnym.

Kinoteatry w Katowicach. od dnia 27. 11. 1936 r. CAPITOL: „Marta Stuart”.

Przepehiony teatr, (może do tego przyczyniła się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA)...

Przepehiony teatr, (może do tego przyczyniła się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA)...

Przepehiony teatr, (może do tego przyczyniła się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA)...

Przepehiony teatr, (może do tego przyczyniła się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA)...

Przepehiony teatr, (może do tego przyczyniła się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA)...

Przepehiony teatr, (może do tego przyczyniła się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA)...

Przepehiony teatr, (może do tego przyczyniła się początkowo wiadomości o obecności na przedstawieniu członków PALA)...

# Kibice mieli rację: A. K. S. wygrał z Ruchem

## A. K. S. — Ruch 2:1 (0:0)

Mecz A. K. S. — Ruch ścisnął na stadion chorzowski około 5 000 widzów, więc dużo, jak na „martwy sezon”. Spotkanie to należało do rzędu atrakcyjnych ze względu na możliwość przeprowadzenia próby klasyfikacji A. K. S., który w przyszłym sezonie zagra w Lidze Państwowej. Próba ta wypadła doskonale. Drużyna chorzowska wykazała się wszystkim walorami, jakie winna mieć w Lidze, aby sobie zapewnić punkt i usadowić się na dobre w elicie polskiego piłkarstwa.

Ruch wystąpił w pełnym składzie. Jedynie na miejscu Zorzyckiego wystąpił Panhvrz, a Kubisa zastąpił Malcherek. A. K. S. wystawił do tego meczu drużynę, która wywalczyła mu wejście do Ligi.

Pierwsze minuty meczu ułożyły na wzajemnym badaniu się przeciwników, potem Ruch przprowadził kilka ataków, nie zakończonych jednak strzałami. Pierwszy spróbował swych sił Peterek, oddając ostrzy strzał na bramkę. Po chwili A. K. S. otęszął się z przejawami mistrza Polski i kilkakrotnie podjął skrzydłami na pole bramkowe Ruchu. Gra się wyrównała, przyczem miejscowi okazali więcej zapału i lepszy ciąg na bramkę. Szczególnie skrzydła dobrze współpracowały z atakiem, a Marszał sprawiał dużo kłopotu Dziwizowi i Gemzie. Brakowało jednak ciągłości tempa i widać było, że toczy się mecz towarzyszy, pozbawiony cech walki o punkty. Szczególnie Ruch w linii napadu grał bez zbytecznego zapału. Peterek, Wilimowski i Wodarz spacerowali po boisku, a jedynie Górka wysiłał się bardziej i stwarzał groźne sytuacje, niepokojące Mrużalę. Do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy.

Po przerwie w 5-ej minucie Marszał zupełnie nie oczekiwanie zdobył bramkę, nie bez winy obrony Ruchu, a w 9-ej minucie ten sam gracz podwyższył wynik do 2:0 z rzutu rożnego. Te dwie bramki zdopingowały Ruch, któremu zaczęła kleska. Linia napadu zaczęła działać składiniej i za chwile obraz gry zmienił się gruntownie. Ruch zaczął naciiskać. Efektu nie trzeba było długo oczekiwać. W dwie minuty później Peterek strzelił głową bramkę. Przewaga mistrzowskiej drużyny rosła z każdą chwilą. Obrona AKS. miała w tym okresie sporo zatrudnienia, lecz wywiązała się ze swego zadania bez zarzutu. Stolarczyk i Knast wkraczali energicznie w trudnych momentach i często odbierali piłki Wilimowskiemu, gotującemu się do strzału. Ruch grał w tym okresie na poziomie ligowym i miał przynajmnieją przewagę, której jednak nie umiał wykozystać wskutek opieszalności napastników. Pomoc mistrza Polski pracowała doskonale i wspierała napałkami, oddając obrońców, którzy wysunęli się daleko do przodu. Dużo czasu minęło, zanim AKS. zdołał się przebić po raz pierwszy przez pomoc Ruchu i podejść

pod bramkę. Kiedy wszyscy całego ataku szły na marne, Ruch — jak się wydawało — rezygnował z zamiarów wygrania meczu i dopuścił znowu do gry otwartej. Sądząc jednak po okresie dużej przewagi, można przypuszczać, że gdyby się Ruch zabrał w ten sposób do roboty od początku meczu, wynik mógłby wyglądać zupełnie odmiennie. Niestety, zabrakło ochoty i inicjatywy, a

wreszcie celu. A szkoda, że drużyna liżowa, kiedy nie chodzi o punktową stawkę, tak łatwo rezygnują ze zwycięstwa i że wynik w meczu towarzyskim jest im obojętny. W A. K. S. była inna sprawa. Drużyna ta postawiła sobie zwycięstwo nad mistrzem Polski jako cel niedzielnego meczu i celu tego do-

pełnia, przyczem — trzeba to stwierdzić, zupełnie obiektywnie na zwycięstwo zasłużyła. Inna rzecz, że Ruch nie potraktował sprawy serio, wyrządzając temu krzywdę beniaminkom Ligi.

Pod koniec meczu AKS. przeprowadził jeszcze kilka groźnych akcji celem podwyższenia wyniku. Wynik pozostał jednak nie zmieniony.

# Śląsk ciągle przegrywa...

W tabeli ligi śląskiej po ostatniej niedzieli nie zostały żadne zmiany. Kolejność drużyn pozostała ta sama. Podkreślić może należało fakt, że Naprzód nie musi się obawiać rywali bowiem tej ilości punktów, która posiada nie może już nikomu osiągnąć. Z wyników meczów niedzieli zasługują na uwagę zwycięstwo Policynego KS. nad Concordia z Katowic, które przekreśliło jego szanse na problematyczne zresztą mistrzostwo jesienne. Porażka ta może przyczynić się nawet do utraty wicemistrzostwa. Śląsk od czasu spadku z ligi nie może dojść do siebie i ponosi jedną porażkę za drugą.

**Policyn KS. — Concordia Knurów 4:3 (3:0)**  
Katowice. Policyn KS jest dla czołowych drużyn ligi śląskiej niewygodnym przeciwnikiem, zwłaszcza na swym własnym boisku. Potykała się o niego drużyny, które dąży do czoła tabeli. Doznana tego na własnej skorze drużyna Czarnych bodega na ziele tabeli, a obecnie Concordia, mająca wszelkie dane by zrównać się z innymi punktów, obecnym jesiennym mistrzem.

Niestety planom tym przeszkodził znowu Policyn KS., zadając Concordii porażkę. Wynik spotkań nie jest wykładnikiem siły, bowiem gospodarze niech o wiele większą przewagę niż wynik wskazuje. Przeciwnicy już 4:0. Kontuzja bramkarza Polic. KS., który musiał opuścić boisko, spowodowała, że Concordia zdołała cześciej nadrobić utracony teren; niestety, nie starczyło jej czasu na uzyskanie przynajmniej 1 punktu. Zdobywcami bramek byli: dla Policynego KS. Zając 2, Buchalik i Palucha po jednej, dla Concordii Bytner 2 i Hajduk 1. Sędziował p. Gryc.

**06 Katowice — Śląsk Świętochłowice 1:0 (0:0)**  
Katowice, Śląsk świętochłowicki nie zdołał i tym razem przerwać swej zlej passy. Mimo, że gra jego wypadła już o wiele lepiej, aniżeli w poprzednich spotkaniach, musiał zżęść z boiska pokonany. Gdyż atak jego, bez Gody, nie przedstawiał żadnej wartości. Natomiast dobrze za prezentowały się formacie obronne. Jedyną zwycięską bramkę dnia zdobył dla katowiczian Lamozik. Wrodek prowadził p. Linko.

Zgoda — Koszarawa Żywiec 5:4 (2:2)  
Bieliszowie. Nareszcie zdołała Zgoda osiągnąć zwycięstwo w rozgrywkach o mistrzostwo ligi śląskiej. Odniosła je nad drużyną, która na skutek braku swych czołowych graczy nie przedstawiała normalnej swej wartości. Przeciwnik zawodów wykazał równorzędność siły, zwycięstwo przypadło drużynie, która więcej szczęści. Zwycięskie bramki dla gospodarzy uzyskali Michał, Pordzik, Halała.

Po wczorajszej niedzieli tabela przedstawia się następująco:

	Stosunek	
	gier bramek	pkt.
1. Naprzód Lipiny	9 33:17	14
2. Concordia Knurów	8 22:19	10
3. Słowian Katowice	8 19:14	9
4. Czarni Chropaczów	8 17:16	9
5. Koszarawa Żywiec	7 17:16	8
6. Wawel Nowa Wieś	8 25:17	7
7. 06 Katowice	8 18:19	7
8. Policyn KS	8 15:20	8
9. Zgoda/Bieliszowie	6 10:27	5
10. Śląsk Świętochłowice	3 3:9	0

# Osiem meczów śląskiej A-klasy

**Naprzód Katowice — IFC Katowice 4:1 (2:1)**  
Drużyna niemiecka chyli się już ku upadkowi i obecnie nie przedstawia większej wartości, ponosząc cięgie porażki. W spotkaniu tym IFC musiał uznać wyższość Naprzodu, który dominował przez cały mecz, a zwycięstwo jego jest, w pełni zasłużone. Bramkami podzielili się Szak, Kuchta, Pohł i Kawka. Zawody prowadził p. Notman dobrze.

**Ligolanka — Stadion Mikołów 5:4 (3:3)**  
Gra była ładna i interesująca, a zwycięstwo przypadło Ligolance, dzięki dobrej grze swego ataku. Bramki zwycięskie zdobyli Matysiak 2 i bracia Pastuszkowie 3. Sędziował p. Nierada.

**Orzeł Welnowie — Śląsk Siemianowice 5:1 (2:0)**  
Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Orzeł po pięknej i ciekawej nagoł grze. Wynik ten mógł być o wiele wyższy, gdyby nie pechowa gra ataku, który zaprzępaścił jeszcze szereg dogodnych sytuacji. Zwycięstwo swe uzyskał Orzeł ze strzałów braci Beikopów, którzy zdobyli 4 bramki. Piątą bramkę uzyskał Koppe. Sędziował bez zarzutu p. Dreiner z Szopienice.

**Pomłowski Goduła — Pogon Nowy Bytom 2:1 (1:0)**  
Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Pomłowskiego nad Pogonią, która kandydowała do czołowego miejsca w grupie III. Porażka ta zmniejsza szanse Pogoni na jesienne mistrzostwo grupy, które może jedynie zdobyć wygrając ostatni swój mecz przed jednocestniej porażką Sławi, co jednakże wydaje się mało prawdopodobne. Gra była bardzo interesująca i trzy

mała licznie zgromadzoną publiczność w napieciu Sławka i Wójcik byli strzelcami bramek, które zdecydowały o zwycięstwie drużyny Goduli.

**Kośluszk Szopienice — HKS Szopienice 0:0**  
Lokalne derby starych rywali odbyły się na boisku HKS. Kośluszk i zakończyły się one tym razem wynikiem bezbramkowym. Jest to wynik niegodziwej gry ataków a popisu formacyi obronnych obu drużyn, z których Kładziwa w bramce H. K. S. stanowił przeszkodę nie do zwyciężenia. Jemu też zawdzięcza H. K. S. zdobycie cennego punktu. Spotkanie to wzbudziło specjalne zainteresowanie i zgromadziło blisko 1 000 osób — było ono bowiem pierwszym po 2 latach, w których drużyny te nie spotykały się z sobą.

**27 Orzegów — Śląsk 1b Świętochłowice 4:0 (2:0)**  
Rezerwa ekligowego Śląska tak samo jak jej starsza drużyna ponos, ostatnio same porażki. W spotkaniu tym musiała uznać wyższość beniaminka klasy A, który odniósł bezapelacyjne zwycięstwo. Bramki zdobyli Tworok 2, Mancel i Dudek po jednej.

**Naprzód Ruda — KPW Katowice 7:1 (3:0)**  
Drużyna katowicka doznała sromotnej porażki w Rudzie oś tamtejszego Naprzodu, który meczu tym był panem sytuacji, a bramki dla niego uzyskał cały atak.

**Strzelec Szarlec — Śląsk Tarn. Góry 6:1 (3:0)**  
Niespodziewanie wysoko uległ Śląsk Strzelcowi, dla którego bramki zdobyli cały atak. Zawody prowadził p. Kainowski słabo.

# Naprzód Lipiny gromi C. K. S. Czeladź 8:1 (5:0)

Lipiny. Pierwszy występ jesienno-mistrzowski ligi śląskiej w towarzyskim spotkaniu zakończył się pięknym sukcesem. Rozgromił on czołową drużynę Zagłębia Dąbrowskiego w imponującym stosunku. Zawody stały cały czas pod stałą przewagą gospodarzy i sprawiły wrażenie meczu treningowego. Łupem bramkowym podzielili się: Stanowski 3, Kalus 2 oraz Pęc I i II oraz Bochna po jednej.

# B-liga

**Diana Katowice — Strzelec Szopienice 4:2 (3:1).**

Zasłużone zwycięstwo Diany, dla której bramki zdobyli Szuas i Kafka, dla gości środk ataku. Sędziował dobrze p. Pietruszka.

**Kresy Chorzów — IKS Tarn. Góry 7:2 (4:1).**  
Bramki zdobyli Szmidt 4, Więcek 2 i Weis 1.

# Sensacyjna porażka Dębu w Bytkowie

Beniaminek klasy A — KS. Bytków znany jako drużyna nie do pokonania na własnym boisku rozegrał wczoraj towarzyskie spotkanie z drużyną Dębu Ib. W drużynie tej wystąpili gracze zawodowej I-ligi drużyny. Nie na wiele pomógł udział tych graczy, bowiem drużyna Dębu przegrała w stosunku 4:3 mimo, że prowadziła już 2:0.

# Francja-Niemcy w kolarstwie

W piątek wieczorem rozegrany został w Berlinie międzypaństwowy mecz kolarski Francja — Niemcy. Wygrali Niemcy 2:1. W biegu długodystansowym wygrali Niemcy Lohman i Stach przed Francuzami Lemione i Terreau. W sprincie zawodowców również wygrali Niemcy Richter i Merkens przed Francuzami, Michard i Gerardin. Jedynie zwycięstwo odniósł Francuz w biegu sprinterów amatorskich przez Goergeta i Mattona przed Lorenzem i Hasselbergiem.

# Berlin — Kraków 5:4 (2:2)

## Wspaniała gra — 20 tysięcy widzów

BERLIN. W ubiegłą niedzielę wobec 20 tysięcy widzów rozegrany został na stadionie początkowym międzymiastowy mecz pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Berlina. Mecz ten o pięknej ciekawej walce zakończył się nieznaczną i niezastępową porażką drużyny polskiej w stosunku 4:5 (2:2). O krótkim okresie przewagi Berlina uwiarygodnionej zdobyciem prowadzenia ze strzału Kerna. Polacy doszli do głosu i wyrównali ze strzału Korbasa, a kiedy Berlin zdobył prowadzenie, druga bramkę strze-

lił Krawczyk. Po przerwie zaznaczyła się znaczna przewaga Krakowa, który zdobył dwie dalsze bramki ze strzałów Pazurka i Korbasa. Pod koniec jednak, Niemcy stoczyli w obliczu groźnej i niespokojnej serii ataków, które przyniosły im wyrównanie, a na kilka minut przed końcem Bennit strzelił zwycięską bramkę, ustalając wynik zawodów.

Publiczność z uznaniem przyjęła piękną i fair grę reprezentacji Krakowa, która zstawiała po sobie doskonale wrażenie.

Szczególnie dobrze grała linia napadu, gdzie dysponowana była strażowco szczególnie środkowa trójka. Pomoc słabsza, niż należało oczekiwać. Obrońcy Lasota i Pałak na wysokości zadania. Wrodek w bramce nie zbyt pewny, powiney być uniknąć niebezpiecznych wybiegów. Mecz ten był trzecim z rzędu pomiędzy oboma miastami. Pierwszy zakończył się zwycięstwem Krakowa 1:0, w drugim, rewanżowym spotkaniu, zwyciężyli berlińscy 2:0.

# PIEKARZE BIELSKA GRALI NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ.

W niedzielę rozegrano w podokręgu Bielsko-Bała szereg spotkań, z których pochód przeznaczony został na rzecz akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Ważniejszej się wynik, były następujące:  
BBTS Bielsko — Hakoab Bielsko 5:0 (2:0)  
BKS Biała — DFC Sturm Bielsko 1:5 (0:3)  
Leszczyński K. S. — Biała Lipnik 2:1 (1:1)

# SZCZYPIÓRNIK.

**Vorwaerts Katowice — St. Marla Katowice 5:8 (2:2).**

Niespodziewana porażka drużyny Vorwaertsu, która uchodzi za najlepszą z niemieckich drużyn szczypiórniaka.

# Dołowy i Majnwska mistrzami Polski w gimnastyce

W sobotę rozpoczęły się gimnastyczne mistrzostwa Polski, do których stanęli wyłącznie zawodnicy Sokola. Nie zjawili się natomiast zawodnicy niemieccy. Zawody odbyły się w pięknej oprawie. Rozpoczęły się od powitania prezesa Związku Sokółki p. Ar. Ciszewskiego oraz wzięcia udziału w mszy przy odegraniu Hymnu Narodowego.

Pierwszy dzień mistrzostw przewidywał obowiązkowe ćwiczenia: u panów na drążku, poręczach, koniu, kółkach i ćwiczeniach wolnych; u pań zaś na poręczach, równoważni, koniu i w ćwiczeniach wolnych.

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów prowadził u panów Dołowy (Warszawa) z 40,50 punktami, przed Bregulą (Śląsk) 38,65 pkt. oraz drugim ślążakiem Gryską, który osiągnął 37,40 pkt. Ślążak Breguła przewyższał Dołowego aż w 3 konkurencjach, a jedynie gorsza punktacja za ćwiczenia na poręczach i koniu zdecydowały o jego 2 miejscu.

Wśród pań prowadziła o ułamek punktu Skirlińska (Kraków) przed Sierońską (Śl.), Skirlińska po pierwszym dniu prowadzi z

37,40 pkt. na 36,70 pkt. Sierońskiej. O pierwszym miejscu zdecydował skok przez konia, za który Skirlińska otrzymała 9,25 pkt. a Sierońska 8, 75 pkt. mimo, że wykonanie tego ćwiczenia przez Sierońską było lepsze. Ćwiczenia dowolne w wymienionych konkurencjach zdecydowały o pierwszeństwie.

W ostateczności w ogólnej punktacji mistrzostwo Polski panów zdobył Dołowy (Warszawa) 101,75 przed Bregulą (Śląsk), 97,15 pkt. i Gryską (Śląsk) 95,20 pkt. Mistrzostwo Polski pań zdobyła nieoczekiwanie Majnwska (Śląsk) 64,55 pkt. przed dotychczasową mistrzynią Skirlińską (Kraków) 64,15 i Sierońską (Śląsk) 63 pkt. Publiczności około 500 osób.

# Puchar Europy Środkowej

W Budapeszcie odbyła się w sobotę konferencja związków tenisowych Polski, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i Austrii w sprawie zorganizowania turnieju tenisowego o puchar Europy Środkowej. Konferencja jednogłośnie zaopiniowała regulamin przedstawiony przez tenisowy związek węgierski. Honorowym prezesem komisji tenisowej wybrano ks. Esterhazyego. W skład komitetu wykonawczego wszedł również delegat polski p. Eiger.

# Z taflí lodowej

# A. Z. S. Poznań — Dąb 2:0 (1:0, 0:0, 1:0)

## Zieliński w doskonałej formie

Drugi mecz hokeistów poznańskiego A. Z. S-u w Katowicach zakończył się również zwycięstwem akademików w stosunku 2:0. W sobotę przeciwnikiem wicemistrza Polski była drużyna Dębu, wzmocniona Królem, mecz po otrzymaniu zwolnienia z L. K. S-u zagrał już w tym meczu. A. Z. S. wykazał się wcale zadowalającą formą i zagrał doskonale szczególnie w linii obrony, gdzie dwójka Kasprzak—Ludwiczak, mająca oparcie w Stogowskim, jest bardzo trudna do przeforsowania. W ataku wybił się olimpijczyk Zieliński, który jest w formie na prawdę w-skokiej. Jego zasługą były dwie bramki, które przyniosły zwycięstwo. A. Z. S., sądząc z przebiegu gry, zasłużył nawet na wyższą wygraną. Z drugiej jednak strony Dąb również pracował się sporo i zasłużył

na jedną przynajmniej bramkę; niestety, obydwaj ataki Dębu są tak rażąco nie zaradne pod bramką, że wzrost marzyć nie można o możliwości sukcesu, jeżeli tak dalej będzie. Jedyna silna pozycja Dębu to obrona, gdzie Kasprzycy skutecznie rozbijają ataki przeciwników, wspomagani przez Art. Tarłowskiego w bramce dobry. W atakach Dębu trudno kogoś wyróżnić; chyba Kutzera, który jest dobrym przebojowcem. Poza tym nie widąc w nich żadnej skłonności do gry kombinacyjnej, cała trójka chodzi „kupę”, a Anzelm zapomina zbyt często, że gra na prawym skrzydle. Król robił co mógł, a dużo nie mógł, jeśli się zwąży, że w sobotę był pierwszy raz na lodzie w tym sezonie.

Dąb był dla A. Z. S-u groźnym przeciwnikiem tylko w drugiej tercji, kiedy Kas-

przycki kilkoma niebezpiecznymi wyjazdami poważnie zagroził Stogowskiemu.

Sędziował dr Skulicz, dopuszczając do ostrej gry ze strony A. Z. S-u, w której celował przede wszystkim Kasprzak, rempujący bezwzględnie i niebezpiecznie dla przeciwnika.

# Czy wiecie że...

Jak donoszą z Nowego Jorku, słynny lekkoatleta amerykański Jack Torrance został zawoływany do wojska. Pierwszy jego występ na ringu nastąpi 7 grudnia w Nowym Jorku. Przeciwnik em jego będzie Owen Flynn.

Bokserski mistrz Europy w wadze lekkiej, — Włoch Tamagnini, walcząc będzie 3 grudnia w Paryżu, z Francuzem flumery o swój tytuł mistrzowski.

Heisingfors. — Sirzeleckie mistrzostwa świata 1937 roku rozegrane zostaną w Heisingforsie — Z tej racji parlament fiński przyznał subwencję 5,2 mil. fińskich marek na budowę standów strzeleckich.

Praga. W obecności 3.500 widzów hokejowa reprezentacja Pragi pokonała na swoim boisku drużynę GermanoKanadians 3:2 (0:1, 2:1, 1:0).

Londyn. Zagrzebska drużyna piłkarska Gwardia odbyła tournée po Anglii, wywołując w bilansie rozegranych spotkań 4 porażki i 1 remis.

PARYŻ. W dniu 2 grudnia odbyć się ma sensacyjny mecz tenisowy pomiędzy amatorem Borotra i zawodowcem Pila. W myśl przepisów amatorskich Międzynarodowej Federacji Tenisowej mecz będzie miał charakter wyjątkowy — wobec zakazu rozgrywania spotkań amatorów z zawodowcami o charakterze publicznym.

# UWAGA! PLYWACY KKS „POGOŃ“

We wtorek, 1 grudnia odbędzie się o godzinie 19 w kawiarni p. Gogołoka przy ulicy Kościuski 53 w Katowicach zebranie członków sekcji pływackiej K. K. S. „Pogoń“ dla omówienia obecnej sytuacji sekcji. Na zebraniu będzie obecny prezes Klubu Dr Obierek.

Treningi sekcji pływackiej odbywają się w poniedziałki i środy w Miejskiej Pływalni od godz. 19—20.

# ZAPASNICZE MISTRZOSTWA POLSKI I EUROPY.

W pierwszej połowie kwietnia 1937 roku nie zostaną zapasnicze mistrzostwa Polski w Warszawie.

Mistrzostwa Europy odbędą się również w kwietniu. Na zawody te zarząd PZA wydeleguje zawodników z grupy mistrzowskiej i wiczej pod kierunkiem trenera Ostrowskiego. *S. Łamy.*

# Humor.

UMIE LICZYĆ. Bankier: — Zanim sgożbe się do małżeństwo pana z moją córką, raabym się dowiedzieć jako pan ma dochoady.

Konkurent: — Tak około 20.000 zł rocznie.

Bankier: — No, toby była niedro przy 20-tu tysiącach, które będą córce wypłacać rocznie...

Konkurent: — Tak, ale ja je już wzięciem...

ZŁOSLIWY. Na przyjęciu sąsiadka zwraca się do sledzacego Józefa.

— Panie Józefie, dlaczego nie przyjecha także panieks zony?

— Wyciągnaliśmy wozekki, kto z nas ma pójść na przyjęcie.

— I pań wgrał...

— Nie, przegrzał.

KOLYSANKA. Talo-handytka wysypia synka, którf jednak woli sntuchop opowiadać, niż spać.

— Słuchaj bako, jeszcze opowiem ci tylko o wielkim wianamie do jubilara i potem musisz już usnąć, bo wróciła biele!

W SALONIE. — Panna Malwina wciąż dale do 17-ziumentu, że jakas tajemnicza otęcza jej urodzenie.

— Tak, powie to, która dotychczas dury.

# O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA.

Amerykański mistrz świata w wadze średniej Barney Ross, rozegrał mecz o tytuł z amerykańskim Włochem Jannazo. Wygrał na punkty Ross. Kandydat do tytułu mistrza świata w wadze lekkiej Włoch Venturi, wypunktował w rundach Grahamana

# PUCHAR KRÓLA SZWECJI.

W Kopenhadze rozpoczął się mecz tenisowy o puchar króla Szwecji w półfinale pomiędzy Danią i Niemcami. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi: 1:1 Dla Niemiec punkt zdobył Detmer bilac Pflugmana 2:6 6:2 6:1, 1:6, 6:2.

Punkt dla Dani zdobył Koerner bilac Deir Kera 6:0, 6:3 6:3.

# STRZELECKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W FINLANDII.

Obiadulaca przed paroma dniami w Paryżu Międzynarodowa Unia Strzelecka postanowiła powierzyć Finlandii organizację strzeleckich mistrzostw świata w roku 1937. Mistrzostwa te odbędą się przeto w Heisingforsie w dniach 30 lipca do 8 sierpnia.

Na konkurencje z broni wojskowej i małokalibrowej poświęcone będą po dwa dni. Ponadto odbędą się zawody strzelania z pistoletów do tarcz i do kolebi (strzoków)

# PILKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA W PARYŻU.

W naryskich kołach sportowych panuje zadowolnienie z racji braku przystawo do zapowiadanej budowy wielkiego sportowca sta domu, na którym miało rozegrać w roku 1938 piłkarskie mistrzostwa świata

Zachodzi obawa, że gdyby budowa ta nie była podjęta wkrótce Francja musiałaby zrezygnować z organizacji tej największej piłkarskiej imprezy świata

# O MECZ TENISOWY POLSKA — FRANCJA.

Inż. Eiger, doniósł Zarządowi PZLT, że przeprowadził starania o sfinalizowanie meczu tenisowego Polska — Francja w Warszawie.

W prettrakcjach wydatną pomoc okazał ambasador polski w Paryżu, który przyrzekł dopilnować, aby francuski Związek Tenisowy dopełnił swej obietnicy rozegrania wzmiarkowanego meczu.

# Cracovia — A. Z. S. 1:0 (0:0 1:0 1:0)

Jak było do przewidzenia, Cracovia natrafiła na groźnego przeciwnika. A. Z. S., silny w obronie, mógł równać grę otwartą, będąc obawy o niespodziewaną utratę bramki. Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem Cracovii w stosunku 1:0 przy czym również dobrze mecz mógł się zakończyć zwycięstwem poznańczyków. Nie mniej jednak Cracovia zasłużyła na zwycięstwo, mając dużą przewagę w drugiej tercji. W pierwszej tercji utrzymała się gra wyrównana, a w trzeciej Cracovia przypuściła szereg ataków, dążąc do podwyższenia wyniku. Nie powiodło się to jednak wskutek doskonałej gry obrońców Kasprzaka i Ludwiczaka oraz Stogowskiego.

W renomowanej trójce olimpijskiej najlepiej grał Kowalski, a obok niego Marcewicz. Wolkowski jest zupełnie bez formy i gra zupełnie przeciętnie. Drugi atak Cracovii był bardzo równy. Zabrakło wczoraj nowego kandydyjczyka Pietraszki, który nie mógł przyjechać do Katowic. Obrona Trytko—Czarnik nie zbyt pewna. Natomiast słowa uznania należą się bramkarzowi Maciejce, który zadziwia spokojem i pewnym ustawianiem się. Kto wie, czy Cracovia umiałaby wygrać, mając innego bramkarza...

W A. Z. S-ie znowu najlepszy Zieliński, który z pewnością znajdzie miejsce w reprezentacji Polski. Jak narazie, jest on najlepszym hokeistą, jakiego w tym sezonie widzieliśmy Katowicę. To podnieść trzeba, że A. Z. S., pozbawiony drugiego kompletu ataku

korzystał z usług Zielińskiego przez trzy pełne mecze, zastępując go bardzo rzadko rezerwowym napastnikiem. Atak poznańczyków doskonałe gra zespołowo i pod tym względem nie wiele ustępuje trójce pierwszej trójce Cracovii. Zwycięska bramka padła w drugiej tercji, kiedy na lodzie był drugi atak. Strzelił ją Toni z trzech metrów, mimo parady Stogowskiego.

Sędziował zoworowo p. Sachs, wyłapując wszystkie faule i temperaturę nie dozwolony zapal zawodników. Publiczności nie wiele, ale więcej niż na poprzednich dwóch meczach.

P. S. Meżnaby mieć pretensje do organizatorów wszystkich meczów hokejowych na Sztucznym Torze, że nie rezerwują miejsce dla prasy. Jest więc tak, że jeśli się sprawozdawca „spóźni” i przyjdzie punktualnie o 8, nie ma dla niego miejsca. Była kiedyś lawka dla prasy na Sztucznym Torze, ale teraz siedzą na nich krawci, koleczy i przyjaciele wszystkich graczy, rozmaici wątpliwi „członkowie zarządu” i — czy ja wiem kto jeszcze... A przecież sprawozdawców prasowych jest znacznie mniej.

# Nie korzystając

z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej do browolnie rzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

# Zamierzenia Polskiego Związku Łyżwiarzskiego

W piątek wieczorem odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zwolana przez Polski Związek Łyżwiarzski, na której wiceprezes zwyciężył kpt. Theuer informował zebranych o zamierzeniach związku na bieżący sezon zimowy.

Główną przeszkodą przy pracach związku jest brak sztucznego lodowiska. Kilka dni prawdziwej zimy w roku, to oczywiście za mało, aby ustalić jakiś program działania, zwłaszcza, że nigdy nie wiadomo, w kwestia budowy w Warszawie sztucznego lodowiska jest jednak na dobrej drodze. Możliwe, że starania p. Nehringa o wybudowanie tego lodowiska zostaną już w tych dniach sfinalizowane. W Warszawie ma być wybudowane największe w Europie sztuczne lodowisko. Koncern utworzony w tym celu zezna już odpowiednią sumę w wysokości 3 milionów złotych. Otwarta jest jeszcze na razie kwestia terenu. M. in. brany jest pod uwagę park im. Sobieskiego.

W sprawie wysłania łyżwiarzy na tre-

ningi za granicę, związek ukończył już wszystkie przygotowania. Paszporty zostały związkowo przyznane. Wyjazd do Wiednia będzie jednak mógł dojść do skutku, jedynie w wypadku otrzymania subwencji, gdyż związek nie rozporządza odpowiednimi funduszami. W razie przyznania subwencji, pojechał by do Wiednia: rodzeństwo Kalusiewicza, Grobert Paweł i Artur Breslauer oraz Zieliówna. Preisówna z powodu choroby nie pojedzie, Kalbarezcyk i Lisiecki, nie czekając na wyjazd za granicę, udają się tymczasem jutro do Suwałk, aby korzystając z odpowiedniej pogody, potrenować namiejscowym jeziorze.

Program sezonu sportowego został już również ułożony. Dotychczas zorganizowano dwa kursy (czy te w Katowicach, które się już odbyły?). Przewidziano są w najbliższym czasie dalsze kursy.

Innowacją tegorocznych mistrzostw Polski będzie utworzenie trzech klas A, B i C. Jazda — szybka — odbędzie się w Warszawie. Klasa A rozegra zawody w dniach 30 i 31

stycznia, a klasa B i C — w dniach 1 i 2 lutego. Po raz pierwszy wprowadzone zostaną oficjalnie w programie mistrzostw konkurencja 10.000 m pań i bieg godzinny panów. Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej w klasie A odbędą się w Cieszynie w dniach 30 i 31 stycznia, w klasie B i 1 i 2 lutego w Budgoszczy, w klasie C — 1 i 2 lutego w Łodzi.

Z międzynarodowych spotkań istnieje projekt rozegrania meczu Polska — Niemcy w jeździe szybkiej w dniach 1—3 stycznia w Warszawie.

W Zakopanem na nowy rok projektowane są 6-te międzynarodowe zawody w jeździe figurowej z udziałem Niemców, Austriaków i Węgrów.

Poza tym nasi zawodnicy prawdopodobnie wezmą udział w mistrzostwach łyżwiarzskich świata. Trostką związku jest także sprawa młodzieży. W tej sprawie związek nawiązał kontakt z harcerstwem oraz Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy.